

Usprawnienie systemu dostaw maszyn • Rozwój zaplecza motoryzacji • Produkcja dużych autobusów

Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — na posiedzeniu 6 bm. Prezydium Rządu omówiło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego rozwoju systemu generalnych dostaw maszyn i urządzeń oraz kompleksowej obsługi inwestorów.

Stwierdzono, że system ten wydatnie usprawnia proces inwestycyjny, uwalnia inwestorów od podstawowych trudności związanych z procesem inwestowania, pozwala na ograniczenie służby inwestorskiej na budowie i w efekcie przynosi znaczne skracanie cykli inwestycyjnych.

Prezydium Rządu uznało, że konieczne jest dalsze konsekwentne doskonalenie instytucji generalnych dostawców oraz rozszerzenie zakresu ich działania. Rozpatrzone i przy-

jęty projekt Uchwały Rady Ministrów w tej sprawie przewiduje stworzenie generalnym dostawcom lepszych warunków organizacyjno-ekonomicznych do rozwijania i poszerzania działalności.

W następnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę organizacji i rozwoju produkcji maszyn i urządzeń dla potrzeb rolnictwa, przemysłu spożywczego oraz leśnictwa i przemysłu drzewnego oraz handlu.

Prezydium Rządu powzięło postanowienie o skoncentrowaniu produkcji i obrotu tymi maszynami w celu przyspieszenia rozwoju ich produkcji. Za kładą się utworzenie, w strukturze organizacyjnej Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, odrębnego pionu maszyn dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu i leśnictwa oraz przemysłu drzewnego.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło projekt

uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju zaplecza handlowo-usługowego motoryzacji w latach 1973-75-80.

W najbliższych latach spodziewany jest szybki rozwój motoryzacji w kraju, przede wszystkim zaś motoryzacji indywidualnej. Konieczne jest pilne powołanie sil-

Dokończenie na str. 2

Ratyfikacja umów o współpracy

6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, która ratyfikowała: umowę z republiką Finlandii o współpracy kulturalnej i naukowej oraz w dziedzinach pokrewnych; umowę kulturalną z Ludową Demokratyczną Republiką Jemenu; umowę z Arabską Republiką Syryjską o współpracy kulturalnej; konwencje konsularne z socjalistyczną Republiką Rumunii.

Rada Państwa mianowała: Eugeniusza Wyznera stałym przedstawicielem PRL przy Biurze Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie w stopniu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego oraz Zdzisława Pachowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Maroka; Stanisława Piehłę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Danii. (PAP)

Dobre wyniki półrocza wielkopolskiego przemysłu

Koniec I półrocza zbiegł się z półmetkiem planu 5-letniego. Planu przyspieszonego rozwoju społecznego i gospodarczego kraju oraz wydatniejszego wzrostu stopy życiowej obywateli. Zadania pierwszych dwóch lat tego planu zostały wysoko przekroczone, lecz o powodzeniu całości zdecydować 1973 rok, w tym zwłaszcza urlopowy lipiec i sierpień. Podkreślali to wielokrotnie przywódcy partii i rządu.

Wielkopolska wytwarza znaczną część dochodu narodowego. Wywiera wpływ na sytuację gospodarczą całego kraju. Jak wykorzystała swój potencjał produkcyjny?

W I półroczu br. wielkopolski przemysł wykonał operatywny plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i us-

Nowy port lotniczy w Alma-Acie



CAF — TASS

W Helsinkach zakończono prezentację stanowisk

Na obradującej w Helsinkach Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy przedstawiciele 35 państw uczestniczących w Konferencji zakończyli prezentację swych stanowisk.

Piątkowa sesja przedpołudniowa, której przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych Grecji, A. Kavalieratos, obradowała początkowo przez pół godziny przy drzwiach zamkniętych. Wysłuchano raportu komisji roboczej na temat problemu przedstawienia przez inne państwa swoich poglądów uczestnikom konferencji i zdecydowano kontynuowanie prac.

Po wznowieniu debaty generalnej zabrał głos szef rządu i

minister spraw zagranicznych Księstwa Lichtenstein — M. A. Hilbe.

Premier i minister spraw zagranicznych Malty, Dom Mintoff wyraził zadowolenie ze zmian, które zaszły w ostatnim okresie w stosunkach między

państwami w Europie Środkowej. Gorzej przedstawia się jednak sytuacja w niektórych innych rejonach Europy. Zwłaszcza w rejonie Morza Śródziemnego, gdzie odczuwa się skutki konfrontacji arabsko-izraelskiej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Watykanu, arcybiskup Agostino Casaroli, który powie-

Dokończenie na str. 2

Rozmowy min. S. Olszowskiego

Minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski i minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel spotkali się w ramach konferencji ministrów spraw zagranicznych w Helsinkach i przeprowadzili rozmowy w dniu 3 bm. oraz w dniu 6 bm. poruszając w nich stan stosunków dwustronnych oraz możliwości ich dalszego rozwoju na zasadzie obopólnych korzyści.

Ministrowie omówili szereg zagadnień związanych z układem o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między PRL i NRF, poruszając przy tym w rzeczowej atmosferze wynikające z niego problemy humanitarne. W ramach wymienianych poglądów na temat przewidzianej w układzie współpracy gospodarczej między obu krajami, ministrowie mówili o możliwościach polepszenia bieżących kontaktów i wzięcia pod uwagę nowych wspólnych przedsięwzięć, np. w dziedzinie energetyki i budowy maszyn.

W związku z zaproszeniem ministra spraw zagranicznych

NRF przekazany w czasie wizyty w Bonn, min. Olszowski, obaj rozmówcy rozważali termin złożenia przez min. Scheela rewizyty w Polsce w drugiej połowie października br.

6 bm. min. Stefan Olszowski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — sir Alec Douglas-Home'em. Przedmiotem rozmowy były problemy, związane z Konferencją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Omawiano także zagadnienia obustronnej współpracy Polski i Wielkiej Brytanii.

W tym samym dniu S. Olszowski spotkał się w gmachu ambasady PRL w Helsinkach z ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii — Laureano Lopezem Rodo i odbył z nim rozmowę na tematy bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz innych zagadnień interesujących oba kraje.

Min. Olszowski przeprowadził również rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Republiki Irlandii — Garrettem Fitzgeraldem, a także był gościem ministra spraw zagranicznych Danii, Knuda Andersena, na zorganizowanym przez niego spotkaniu. (PAP)

P. Jaroszewicz przyjął francuskich kombatanatów

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 6 bm. delegację francuskiego ministerstwa byłych kombatanatów i ofiar wojny z ministrem Andre Bord'em na czele, która przybyła do Polski na zaproszenie Ministra d/s Kombatanatów. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Druga skóra

Kodeks towarzyski wymaga obowiązkowego pobytu na wakacjach w renomowanych ośrodkach. Najlepiej zagranicznych, ale mogą też być polskie. To nic, że plaża w Świnoujściu wypełniona jest po brzegi opalającymi się i zamiast jodu wdycha się zapach stóp sąsiada, że w Sopocie od rana do wieczora tłok większy niż na poznańskim placu Wolności w godzinach szczytu. Moda wymaga wyrzeczeń. Lekkarze przypominają, że każdy powinien wypoczywać według własnego upodobania. Jeżeli więc kogoś ciągnie do Zakopanego — na zdrowie!

Intrygujące są natomiast czasowe metamorfozy niektórych przyjeźdźców. Spotykasz ich na deptaku i oczom nie wierzysz. Kto by się spodziewał, że w panu Iksie, referencie n-łego wydziału drzemie lew wczasowy, wprawdzie nieco wyleniał, ale jeszcze lew. Pannie Łodzi z sąsiedniego domu wczasowego przedstawił się jako dyrektor sporego przedsiębiorstwa. Uradowane dziewczę nawet nie zwróciło uwagi, że dziwnym trafem prawie wszyscy panowie z tego turnusu zajmują eksponowane stanowiska i nie noszą obrączek.

Dwaj panowie N z pokoju trzynastego niezmiennie noszą wizerunek ubrania. Nie wiadomo, czy już się ubrali, czy jeszcze nie zdążyli się rozebrać po nocnych wyprawach do baru. Grosz skrzętnie oszczędzany przez cały rok wydaje się na wczasach z gestem w ciągu paru dni.

Ulatwione zadanie mają właściciele samochodów. Nie muszą się uciekać do różnych sztuczek, by dać otoczeniu do zrozumienia kim są. Gdyby mogli, to samochodem wjechałby nawet na piętro i na plażę, by nikt nie miał wątpliwości, do kogo należy cztery koła.

Panie obarczono dziećmi licytując się stanowiskami mężów — co drugi to dyrektor, naukowiec, a przynajmniej inżynier. Panowie za to nie lubią mówić o żonach. Własnych. A nawet, gdy „kaowiec” ogłosił, że znalazłono obrączkę, to żaden się po nią nie zgłosił — tacy dyskretni.

Do wczasowego rytuału należy też przebieieranka. Każda szanująca się wczasowiczka taszczy dwie walizy ciuchów. Co atrakcyjniejsze, utartym zwyczajem dopożyczyła u koleżanek. Gdy one będą wyjeżdżały, spłaci dług, pożyczając swoje sweterki i sukienki. Która z nas nie chciałaby być damą? Przy walizce pełnej fatalaszków wszystko wydaje się możliwe...

I tak zaczyna się dwutygodniowa metamorfoza, jakby równo z wczasowym ekwipunkiem przyoblekało się drugą skórę. Aby pozostali nie mieli wątpliwości z kim mają do czynienia, światowe brylowanie kandydatka na damę zaczyna od stołowego wybrzydzenia w rodzaju: — To ma być obiad? U nas nie jada się grochówki. — Ma to oznaczać, że owa dama prowadzi dom wytworny.

Personel przywykł do tego rodzaju panius. Wiadomo, im skromniejszy tryb życia prowadzi ktoś na co dzień, tym większe wymagania ma poza domem. Wszystko po to, by przekonać współtowarzyszy, a przede wszystkim siebie, że jest się kimś innym niż w rzeczywistości.

Po co ta poza? Dlaczego sympatyczny, starszy pan, ojciec dorosłych dzieci, wciągając brzuch, udaje playboya, a starsza pani, ubrana jak nałotalka, próbuje cofnąć czas? Kiedy jesteśmy naprawdę sobą?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Konsulat USA w Leningradzie

W piątek otwarty został w Leningradzie konsulat generalny USA. Agencja TASS przypomina, że w czasie wizyty Leonida Breżniewa w USA otwarto w San Francisco konsulat generalny ZSRR.

N. Podgorny w Bułgarii

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny kontynuował w czwartek rozmowy polityczne w Bułgarii. Wieczorem N. Podgorny i towarzyszące mu osoby byli obecni na koncercie w operze sofijskiej.

Podróże Zajata

Minister spraw zagranicznych Egiptu Mohammed Zajata uda się w przyszłym tygodniu do Jugosławii i Austrii.

Przed wizytą w ZSRR

Indie i Związek Radziecki tacy wspólne dążenie do pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów — oświadczył radzieckim dziennikarom minister obrony Indii, Jagjivan Ram przed udaniem się 7 lipca br. do Związku

Radzieckiego z oficjalną wizytą przyjacielską.

Nowy rząd chilijski

W czwartek w Santiago ogłoszono skład nowego rządu, utworzonego przez prezydenta Salvadora Allende. Na dotychczasowych stanowiskach pozostało 8 ministrów, na ogólną liczbę 15.

Skład nowego rządu — zdaniem

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

agencji zachodnich — pozwolił na zachowanie równowagi sił politycznych w rządzie, w którego skład wchodzi 3 przedstawicieli partii komunistycznej, 4 socjalistów, 3 radykałów i 5 przedstawicieli różnych ugrupowań lewicowych.

Zamach na Arafata

Jordańska agencja prasowa podała, że w czwartek dokonano próby zamachu na życie przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jassera Arafata i dwóch jego współpracowników.

Nowe wyspy na Pacyfiku

Grupa japońskich uczonych zaobserwowała z pokładu samolotu, że w wyniku działalności podwodnego wulkanu w rejonie archipelagu wysp Ogasawara, na powierzchni morza utworzyły się dwie skaliste wyspy. Nowe wyspy nadal rozszerzają się.

Odmówił bombardowania

Departament obrony USA poinformował w czwartek, że w sprawie dochodzenia w sprawie pilota amerykańskiego, kapitana Donalda Dawsona, który odmówił 21 ubm. wzięcia udziału w locie bojowym na pokładzie superfortecy „B-52” nad Kambodżą. Za niewykonanie rozkazu Dawsonowi grozi sąd wojenny.

Zgon feldmarszałka Rzeszy

W Bawarii w wieku 81 lat zmarł Ferdinand Schoerner, ostatni feldmarszałek w hitlerowskim Wehrmachcie. W ostatnich dniach wojny Schoerner został naczelnym dowódcą niemieckich wojsk lądowych. Do 1955 przebywał w niewoli radzieckiej. Znaną ze szczególnej bezwzględności w wykonywaniu rozkazów Hitlera — w 1937 r. skazany na 4 lata więzienia za zbrodnie wojenne.

Rzetelna praca wielkopolskich spółdzielców

Stało się już tradycją, że z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości kierownictwo wojewódzkich władz administracyjnych i partyjnych podejmuje przedstawicieli wielkopolskiej spółdzielczości. Wczoraj w gmachu Prezydium WRN ze spółdzielcami spotkali się przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych naszego województwa.

W imieniu spółdzielców głos zabrali prezes WZGS Stefan Urbaniak. Przypomniał on, iż w Wielkopolsce z ruchem spółdzielczym związanych jest ponad 1,1 mln osób. Ubiegłoroczne obroty wielkopolskiej spółdzielczości zamknęły się kwotą 73 mld zł. O randze spółdzielczości w naszym regionie może świadczyć stan posiadania: 32 000 placówek gospodarczych, 10 000 punktów sprzedaży, 800 lokali gastronomicznych. W ramach ubiegłorocznej akcji „20 miliardów” spółdzielcy dali do datkowej produkcji wartości 1,25 mld zł, a w bieżącym zamierzają wyprodukować ponadplanowo towary wartości 683 mln zł.

W dyskusji mówiono o problemach aktywizacji zawodowej kobiet w ramach ruchu spółdzielczego, oraz o potrzebie dalszego doskonalenia form samorządności. Przedstawiciele spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mieszkaniowej, spożywców, handlu i usług oraz spółdzielczości mleczarskiej, zaprezentowali kierownictwu władz administracyjnych i partyjnych niektóre problemy produkcyjne i zawodowe swych branż. Mówiono też o przygotowaniu spółdzielców do jak najlepszego zaopatrzenia rolników w okresie zbliżających się zniw. M. in. przedstawiciel Wojewódzkiego Związku Rolniczo-Poinformował, iż w tym okresie uruchomione zostanie całonocne pogotowie techniczne rzemiosła, w ramach którego 800 warsztatów z całego województwa wykonywać będzie szybkie usługi z zakresu naprawy maszyn rolniczych.

W swoim wystąpieniu Tadeusz Grabski zachęcił spółdzielców do dalszego wyszukiwania rezerw produkcyjnych i rozpoczęcia przygotowania się do nowych zadań gospodarczych. Zwrócił też uwagę na potrzebę poprawiania relacji ekonomicznych, we wszystkich pionach działalności produkcyjnej spółdzielczości.

W imieniu Egzekutywy KW PZPR gratulacje z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości zebrany przekazał sekretarz KW PZPR Jerzy Wojciecki. (map)

Zaopatrzenie emerytalne twórców i ich rodzin

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym twórców i ich rodzin.

Problem zaopatrzenia emerytalnego osób zajmujących się twórczością artystyczną narastał — jak wiadomo — już od szeregu lat. Podniesiony został również na VI Zjeździe partii oraz na ostatnim zjeździe ZLP w Łodzi. Obecny projekt rządowy przewiduje rozwiązanie tej sprawy, a poszczególne jego postanowienia zgodne są z postulatami wysuwanymi przez środowisko twórców.

Ujmując rzecz najzwyczajniej — wszystkie osoby wykonujące samodzielną działalność twórczą zostają objęte zaopatrzeniem po osiągnięciu wieku emerytalnego i w razie inwalidztwa, a ich rodziny — na wypadek utraty żywiciela. Warunki przyznawania świadczeń oparte są na zasadach powszechnego zaopatrzenia emerytalnego, oczywiście z uwzględnieniem specyfiki działalności twórczej. Nie jest tajemnicą, że nieraz powstają wątpliwości, czy działalność poszczególnych osób ma taki właśnie charakter; projekt ustawy powierza bliższe sprecyzowanie tej kwestii Ministrowi Kultury i Sztuki.

Warto przy okazji podać, że działalność twórczą wykonuje w

Już od lipca

W kasach pracowniczych pożyczki wyższe i na dłużej

1 lipca wszedł w życie nowy regulamin ramowy pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych. Wprowadza on korzystne dla pracowników zmiany w działalności kas zrzeszających — przypomnijmy — już ponad 8,3 mln członków. Najważniejsze z tych zmian — to możliwość uzyskania wyższych niż dotychczas pożyczek oraz wydłużenia okresu ich spłat. Również w innych sprawach — kasy, które stały się prawdziwym „bankiem pracujących”, szerzej uwzględnią będą różne potrzeby i sytuacje życiowe swoich członków: od nowicjuszy do weteranów pracy.

Zgodnie z nowym regulaminem, maksymalna kwota pożyczki z kasy może obecnie wynieść łączną wysokość miesięcznego zarobku pracownika i 3-krotnej sumy jego wkładów członkowskich. Dotychczas górna granicę pożyczki stanowiła kwota wkładów i miesięczny zarobek. Na cele mieszkaniowe maksymalne pożyczki są jeszcze większe: za-

robek miesięczny plus 5-krotna kwota wkładów, z tym że pożyczka nie może przekroczyć 25 tys. złotych. Głównie z myślą o młodych ludziach, którzy niedawno rozpoczęli pracę i nie zdążyli jeszcze uzbierać w kasie odpowiednio wysokich kwot, wprowadzono przepis upoważniający rady zakładowe do zezwalania na wypłatę pożyczek o 50 proc. wyższych, niż przewiduje regulamin kasy. Uprawnienie to może być stosowane tylko w wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach i dotyczy głównie potrzeb mieszkaniowo-budowlanych.

Nowy regulamin umożliwia wydłużenie okresów spłacania pożyczek: bieżących — z 18 do 24 miesięcy, a mieszkaniowych — z 24 do 36 miesięcy. Kolejna zmiana dotyczy uprawnień emerytów, którzy dotychczas musieli wpłacać co miesiąc wkłady bieżące tak samo jak pracujący członkowie kasy. Obecnie, jeśli wysokość wkładów byłego pracownika osiągnie połowę kwoty pobieranej emerytury lub renty, może on być — na własne życzenie — zwolniony od dalszego wpłacania wkładów. Nie wpłynie to na uprawnienia emeryta, któremu przysługują pożyczki maksymalną w łącznej sumie miesięcznej emerytury i kwoty wkładów, a na cele mieszkaniowe — emerytury i dwukrotnej kwoty wkładów.

Inna grupa, o którą zadbanie w nowym regulaminie kasy — to kobiety korzystające z bezpłatnego urlopu na wychowanie małych dzieci. Pod warunkiem zachowania przynależności związkowej i pozostawienia w kasie przynajmniej

połowy wkładów, korzystają one ze wszystkich uprawnień członka kasy i są zwolnione z wnoszenia wpłat bieżących. Mogą również, za zgodą poręczyteli, zawiesić na czas urlopu spłacanie pożyczki zaciągniętej wcześniej.

Złagodzone sztywne poprzednio zasady rozliczania zadłużeń członków kas zmieniających zakład pracy. Dotychczas wymagano od nich natychmiastowej, całkowitej likwidacji długów. Obecnie wprowadzono tu — do wyboru kasy — różne możliwości, łącznie z przeniesieniem wkładów i długów do kasy w nowym miejscu pracy.

Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie te udogodnienia ujęte są w ramowym regulaminie kasy, a więc mogą być wprowadzone w życie na razie tylko tam, gdzie kasy mają ku temu możliwości. W pierwszym rzędzie skorzystają z tego kasy działające w zakładach dużych i co najważniejsze — o ustabilizowanej załodze, a więc takie, które zdołają zgromadzić odpowiednio wysokie fundusze. (PAP)

W województwie

Z porządkiem i czystością nadal nie najlepiej

W sali konferencyjnej poznańskiego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się wczoraj posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dobrego Porządku. Prowadził obrady zastępca Prezydium WRN — Andrzej Śliwiński.

W czasie narady oceniono wyniki kontroli, przeprowadzonych w pierwszym półroczu przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w placówkach handlowo-usługowych i gastronomicznych. Kontrole wykazały poważne niedociągnięcia porządkowo-techniczne w wielu punktach żywienia zbiorowego, środkach transportu artykułów spożywczych itp.

W trakcie spotkania ustalono też najistotniejsze zadania powiatowych i miejskich komisji dobrego porządku w okresie wzmoczonego ruchu turystycznego. Zwrócono szczególną uwagę na pełne i rytmiczne zaopatrzenie placówek handlowych na terenie województwa, uporządkowanie i zapewnienie sprawnego bazy biwakowo-campingowej, z odpowiednim zapleczem sanitarnym, oraz na zwiększenie wysiłków w zakresie profilaktyki i ochrony przeciwpożarowej: poważne zadania spoczywają tu na administracji lasów państwowych. (ask)

Dobre wyniki przemysłu

Dokończenie ze str. 1

Oczywiście wkład poszczególnych załóg w wytworzenie tej nadwyżki nie jest jednakowy. Są i takie załogi, które ją pomniejszały; co prawda nie zawsze ze swojej winy.

Spółród ponad 500 przedsiębiorstw objętych sprawozdaniem poznańskiego Urzędu Statystycznego, 11 nie wykonało zadań I półrocza. Wśród nich są tacy dostawcy rynkowi, jak Poznańska Spółdzielnia Mleczarska, jak Spółdzielnia Mleczarska w Chodzieży, Międzychodzie, Wągrowcu i w Kole, PZGS w Międzychodzie, „Społem” w Chodzieży i w Czarnkowie, Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Tomyślu i tylko jeden zakład kluczowy — Pleszewska Fabryka Obrabiarerek.

Łączne niedobory owych 11 przedsiębiorstw wyniosły 11,7 mln zł. Są zatem najniższe od wielu lat. Wypada bowiem przypomnieć, że przed rokiem zanotowano 20 takich odstających przedsiębiorstw, a przed dwoma laty — 63. Niedobory sięgały wówczas 230 mln zł. Przyczyny niewykonania planów minionego półrocza są różne. Np. w przypadku Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej — duże wahania w zapotrzebowaniu na mleko spożywcze, twarogi i lody. W przypadku spółdzielni mleczarskich w Strzałkowie i Chodzieży — brak zbytu na kazeinę. Trudności ze zbytem miały też mleczarnie w Kole i Międzychodzie. Jest to zjawisko nowe, któremu trzeba będzie przyjrzeć się bliżej.

Chodzi bowiem o to, żeby produkcja była zgodna z potrzebami rynku bądź eksportu i nie powiększała trudnych do wyzyskania zapasów.

W I półroczu wielkopolski przemysł zatrudnił 302 600 osób, a więc o 10 800 — czyli 3,7 procent — więcej, niż przed rokiem. W przemyśle kluczowym dynamika przyrostu zatrudnienia była niższa, niż w przemyśle i wynosiła tylko 2,8 procent. Natomiast w przemyśle drobnym sięgała 6,7 procent. Szczególnie duży wzrost zatrudnienia zanotowano w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy — o 871 osób, w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego — 864 osoby i w WZGS „Samopomoc Chłopska” — 805 osób. Są to przedsiębiorstwa realizujące plany rozwoju produkcji towarów rynkowych i usług oraz mające obowiązek zagospodarowywania lokalnych nadwyżek siły roboczej. Warto się zastanowić czy to ostatnie zadanie, jest dziś równie aktualne, jak przed dwoma laty?

Przy wzroście zatrudnienia o 3,7 i produkcji sprzedanej o 11,5 — fundusz płac był w I półroczu o 12,1 procent większy, niż przed rokiem. Nie jest to relacja w pełni prawidłowa, wynika z niej bowiem, że fundusz płac rośnie szybciej niż produkcja, że wydajność pracy rośnie zbyt wolno a nowo zatrudnieni w przedsiębiorstwach, będąc mniej wydajni konsumują znaczną część przyrostu funduszu płac z oczywistą szkodą dla interesów „starej” i ustabilizowanej części załóg.

Na te właśnie sprawy zwracając uwagę partia i rząd. Nie chodzi bowiem o produkcję za wszelką cenę, lecz o produkcję społecznie użyteczną i rentowną, taką, z której wszyscy mieliby korzyści!

P. Ch.

W Kambodży

Lon Nol skłonny do pertraktacji

W piątek rząd Lon Nola, w obliczu narastającej klęski, po raz pierwszy wyraził w zasadzie gotowość podjęcia rozmów z księciem Norodomem Sihanoukiem, przewodniczącym Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży. (PAP)

Spotkanie przyjaźni

W Zgorzelcu odbyło się wczoraj spotkanie przyjaźni młodzieży polskiej i NRD z dwu sąsiadujących ze sobą regionów przygranicznych: woj. wrocławskiego i okręgu dreźnieńskiego. Spotkanie zostało zorganizowane z okazji 23 rocznicy podpisania historycznego Układu Zgorzeleckiego oraz zbliżającego się X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. (PAP)

300 zgłoszeń z Poznańskiego

W tych dniach Główna Komisja Ogólnopolskiego Konkursu Usprawniania Gospodarki Materiałowej postanowiła przesunąć ostateczny termin składania zgłoszeń do 31 lipca br.

Konkurs, nad którym patronat objął premier Piotr Jaroszewicz, stanowi jedną z istotnych form aktywizacji załóg robotniczych w realizacji Uchwały VIII Plenum KC PZPR i Uchwały 47/73 Rady Ministrów z 6 marca 1973 r. w sprawie programu efektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce materiałowej.

Jak poinformowano w Wo-

OGÓLNOKRAJOWY KONKURS



jewódzkiej Komisji Konkursowej do 4 bm. z Wielkopolski wpłynęło 300 zgłoszeń do konkursu. Pod względem liczby zgłoszeń nasze województwo zajmuje drugie miejsce po katowickim.

W Wielkopolsce do konkursu stanęły wielkie i znane przedsiębiorstwa przemysłowe. Wymienimy tylko niektórych przedstawicieli z różnych branż: Kopalnie Adamów i Konin, Zakłady Automatyki Przemysłowej z Ostrowa, „Tonsil” Września, liczne fabryki mebli i obrabiarerek, Huta Aluminium Konin, HCP, „Stomil”, Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu, Poznańskie Przedsiębiorstwo

Budownictwa Przemysłowego nr 1, „Mostostal” Poznań i Słupca, „Instal”, cukrownie, Zakłady Ziemiannicze i Przemysłu Aparatury Spożywczej „Sposmasz”, Zakłady Koncentratów Spożywczych w Winarach oraz przetwórstwa owocowo-warzywnego w Pudliszkach i inne.

Należy się spodziewać, iż liczba zgłoszeń jeszcze w tym miesiącu znacznie się zwiększy, gdyż punkty konsultacyjne w województwie codziennie udzielają licznych informacji na temat konkursu. (map)

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Do zakresu działalności tej zintegrowanej organizacji będą należały między innymi: obrót pojazdami samochodowymi, częściami zamiennymi i akcesoriami oraz specjalnymi urządzeniami i narzędziami do obsługiwo-naprawczych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejną informację Ministra Przemysłu Maszynowego w sprawie uruchomienia produkcji autobusów dużej pojemności.

Umowa Polska - CSRS

6 bm. prezes Urzędu Energii Atomowej — prof. Stanisław Andrzejewski i przewodniczący czesochosłowackiej Komisji Energii Atomowej inż. Jan Neumann podpisali w Warszawie dwustronny plan współpracy między PRL i CSRS w dziedzinie wykorzystania energii jądrowej. (PAP)

Do zakresu działalności tej zintegrowanej organizacji będą należały między innymi: obrót pojazdami samochodowymi, częściami zamiennymi i akcesoriami oraz specjalnymi urządzeniami i narzędziami do obsługiwo-naprawczych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejną informację Ministra Przemysłu Maszynowego w sprawie uruchomienia produkcji autobusów dużej pojemności w wersjach: miejskiej, międzymiastowej i turystycznej na podstawie licencji francuskiej firmy „Berliet”.

Prezydium Rządu w nawiązaniu do uchwały Biura Politycznego KC PZPR rozpatrzyło i przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie podstawowych kierunków rozwoju woj. wrocławskiego i m. Wrocławia w okresie do 1980 roku. (PAP)

Pożar hiszpańskiego statku

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w maszynowni hiszpańskiego statku handlowego „Okume”. Załoga musiała opuścić statek, 32 marynarzy wzięty na pokład płynące w pobliżu statki brytyjskie i hiszpańskie. Planowały statek przypuszczalnie zatonął.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 50 mil morskich od Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Rozbitków przekazano innym statkom udającym się do Lizbony.

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Miejscami zwłaszcza po południu przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 24 do 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. Rano lokalne mgły.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań. Redaguje Kolegium: Marian Flejślerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: 400-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelnny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział: 659-39. Redakcja nocna 130-73 i 453-31. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-059, Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. Rekopiesów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D-8

ROZSAĐNY START W ŻYCIU

To co chyba najbardziej zadziwia w postawach młodych ludzi w NRD to niesłuchanie praktyczne i realistyczne pojmowanie życia i swojej roli w społeczeństwie. Przejawia się to m. in. w wyborze zawodu. Decyzja ta podejmowana z udziałem rodziców, jest rzeczywistością wywołaną. W większości wypadków wychodzi się z założenia, że lepiej wybrać sobie zawód słomniejszy, mniej eksponowany, ale za to w nim być najlepszym.

Tej tezie podporządkowana jest też rekrutacja na uczelnie, na które, aby się dostać nie potrzeba składać wstępnych egzaminów. Dobre wyniki w ostatnich latach nauki w szkole średniej są najbardziej istotnym, przy zachowaniu polityki klasowej, czynnikiem naboru studentów.

Tak więc młody człowiek w NRD idzie nie do zawodu, który wymarzyła sobie mamusia czy tatuś, lecz do takiego, na którego wykonywanie stać go intelektualnie i fizycznie. I jeśli wybierze np. zawód technika budowlanego lub w przemyśle metalowym, a później okaże się, że stać go na więcej, to świetnie rozbudowany — system studiów rocznych czy wieczorowych, zawsze umożliwia mu osiągnięcie wyższego stopnia.

Awans poprzez pracę

Wiele rozmawiałem na ten temat z młodymi ludźmi, z działaczami partyjnymi i gospodarczymi. Pytania na te tematy zadawałem też ludziom w dyrekcjach fabryk. Sądząc więc, że takimi kształtowaniami się spraw wyboru zawodu sprzyja w NRD holdowanie niesłuchanie istotnej zasady: nie sam dyplom, nie samo wyższe wykształcenie, lecz przede wszystkim, a powiedzmy ściślej — wyłącznie, to co potrafisz zrobić, co rzeczywiście umiesz decydować o szybkości awansu i zarobkach młodego człowieka.

Sądząc, że i w tych właśnie sprawach kryje się jakaś część tajemnicy, cudu gospodarczego NRD i jej rozkwitu. Bówiem prógi uczelni i akademicki status inżyniera czy doktora, osiąga ci, którzy od szkoły średniej włącznie byli co najmniej średnio zdolnymi i utalentowanymi ludźmi. Protegowanym, na siłę, przepychanym miernotom, niesłuchanie trudno znaleźć miejsce w uczelni. Dlatego też kadra opuszczająca bramy politechnik i uniwersytetów, jest bardzo wyrównana. Z niej dopiero wyłania się jednostki szczególnie uzdolnione i utalentowane.

Ta zasada ma jednak jeszcze jedną i chyba bardzo istotną zaletę. Otóż do wielu zawodów nie tytułowanych, lecz niemniej niesłuchanie ważnych społecznie i gospodarczo idą nie ci najbardziej niezdarci i zupełnie przeciętni, lecz młodzi o dużym jeszcze marginesie rozwoju i talentu. W tym chyba także tkwi dalsza część tajemnicy, że wiele dziedzin życia takich, jak przemysł, handel, komunikacja itp. jest dobrze zorganizowanych i prężnie działających.

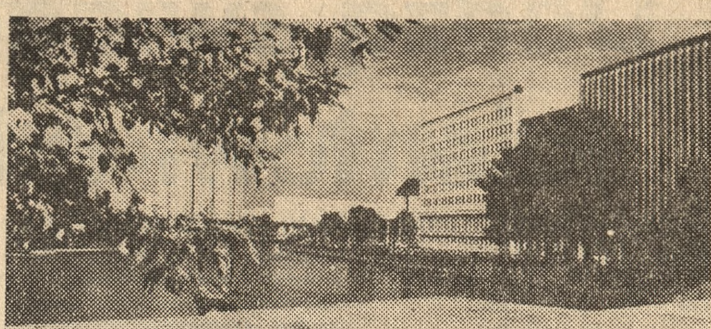
I jeszcze kilka uwag. Impionuje, a tych, którzy rzadko bywają w NRD zadziwia styl życia młodzi. W ciągu trzech miesięcy — a poruszę się po Berlinie i po NRD z racji zawodu niesłuchanie intensywnie — widziałem dwóch młodych ludzi pijanych w naszym rozumieniu. Nie upijają się, lecz tak jak to już jest na całym cywilizowanym i kulturalnym świecie popijają.

Tak się zdarzyło, że ze względu na chorobę nerek przez wiele tygodni, nie mogłem wypić kieliszka alkoholu. Wierzę mi, że z tego powodu nie miałem absolutnie żadnych trudności towarzyskich, jeśli ktoś w najbardziej nawet rozbawionym towarzystwie, przerywać picie, przyjmowane jest to z całkowitym zrozumieniem i jako rzecz naturalna.

Oszczędni i gospodarni

Poza tym młodzi, tak jak całe społeczeństwo, są bardzo oszczędni i gospodarni. Nie chcą oni mieć pieniędzy, lecz chcą je zarobić.

Młodzi w NRD wcześniej się żenia. 22 lub 24 lata to przeciętnie wiek w którym mężczyźni, a kobiety 19 lub 22 lata zakładają rodziny. Zakładają



Widok na nowoczesne budownictwo poprzez Szpewę w stolicy NRD. Fot. — CAF

ją i jeszcze intensywniej pracują. Nie ma tutaj zwyczaju dawania wielkich wypraw ślubnych, a pomoc rodziców ogranicza się prawie wyłącznie do gotowania obiadów za które młodzi oboje pracując muszą odpowiednią sumę płacić. Przez pierwsze dwa — trzy lata dopóki nie ma mieszkania, chociażby najskromniejszego, a jest o nie tutaj tak trudno jak u nas, nie ma i dzieci. Młodzi zbierają na meble, urządzenie mieszkania do których to rzeczy przykłada się tutaj ogromną wagę. Uważa się, i chyba słusznie, że zorganizowany dom jest pierwszą potrzebą i podstawą wszelkiego życia rodzinnego. Dopiero po osiągnięciu tego minimum zjawia się ta trzecia osoba — dziecko. I wtedy młoda mama najczęściej na długi czas, przerywa pracę za wodową poświęcając się całkiem dziecku i stworzeniu mężowi prawdziwego ogniska do mowego.

Zwyczaj po dwóch, trzech latach, gdy dziecko jest już trochę odchowane, mama podejmuje znów pracę zawodową. Pomaga mężowi w odkładaniu pieniędzy na samochód, na przdział którego czeka się tutaj i pięć lat. Często też zakłada się ogródek działkowy i buduje domek, gdzie później od wiosny do jesieni spędza się, dzięki wolnej od pracy sobocie weekendy. Jest to możliwe bo w NRD wolno na działkach stawiać nawet z cegły domki o powierzchni 24 metrów kw., a nawet i więcej (był bez podpiwniczenia). Cóż to za wychuchane, czyste, estetyczne caczuszka, można tam w zdecydowanej większości zobaczyć.

Wielu młodych, także młode małżeństwa z zapamiętaniem uprawia turystykę. Nad działki i domki przedkłada camping, wólcę po jeziorach i rzekach lub odkłada oszczędności, aby raz do roku przeżyć smak wielkiej podróży do ZSRR nad Morze Kaspijskie, nad Morze Czarne do Bułgarii, wędrować po Czechosłowacji czy zwiedzać nasz kraj, którego ciszę i urokliwość Mazur,

Bieszczad czy Beskidów niesłychanie wysoko się tutaj ceni.

Odnoszę wrażenie, które w miarę upływu czasu zamienia się w przekonanie, iż zapracowanie pieniędzy (choć tutaj specjalnie podkreślić słowo „zapracowanie”) szczególnie przez młodego mężczyznę jest tutaj pojmowane jako oznaka jego dojrzałości i społecznej odpowiedzialności. Zapracowywanie, a nie cwaniackie zdobywanie pieniędzy czy liczenie na Toto-Lotka (który tutaj jest popularny, ale rzeczywiście jako zabawa) ma u naszych zachodnich sąsiadów szczególnie wysoką estymę. Jest dowodem męskości i pojmowane przez młodych jako sprawa osobistego honoru.

Są i kłopoty...

Z tego co tutaj napisałem czytelnik może odnieść wrażenie, że młodzi w NRD żyją bez kłopotów. Tak oczywiście nie jest. Istnieje mimo ogromnie rozwijającego się budownictwa mieszkaniowego problem własnych mieszkań na które niekiedy trzeba długo czekać. Przed wielu młodymi stoi ciągle problem stałego podnoszenia kwalifikacji, co przy szybko modernizującym przemysle NRD od wielu z nich wymaga pokonywania dodatkowych trudności.

W życiu rodzinnym niekiedy tradycyjne poglądy ojców czy matek okazują się zbyt ciasnymi ramami dla szybko zmieniającego się stylu życia młodych. Daleko posunięta emancypacja kobiet bywa także powodem nieporozumień. Bywają oczywiście młodzi, którzy z najróżniejszych przyczyn swoimi postawami nie mieszczą się w przedstawianym tutaj obrazie. Są to jednak rzeczywiście wyjątki, które potwierdzają regułę o bardzo zorganizowanym, niesłuchanie praktycznie, mądre znajdowanym swoim miejscu w życiu i społeczeństwie.

HENRYK TYCNER

W latach ubiegłych zmora nękaćca załogi niemal wszystkich budow w kraju i w Wielkopolsce, było zaopatrzenie materiałowe. Nie pełne, nieterminowe, bez gwarancji jakościowych, wyrzuciło ślad w psychice projektantów, kierowników budow i służb zaopatrzeniowych przedsiębiorstw.

To właśnie w tamtych latach zrodziła się niedobra praktyka zamawiania więcej (bo a nuż zamówienie zredukują?) materiałów, niż faktycznie potrzeba do zrealizowania danej inwestycji, w skutek czego, po zakończeniu budowy, na placu zostawało sporo różnych materiałów. To z tamtych lat pochodzi zwyczaj wcześniejszego ściągania materiałów na budowy, gdzie tu często zawadzają, są przetrzucane z miejsca na miejsce, rozkradane lub wgniatane w błoto. Wówczas też ukształtował się nawyk robienia zapasów, przy czym gromadzono je na różnych szczeblach organizacji: w resortowych centralach zaopatrzenia i zbytu, w hurtowniach wojewódzkich i rejonowych, w przedsiębiorstwach i na budowach, pogłębiając w ten sposób ogólny niedobór pewnych materiałów na rynku.

Obecna sytuacja w dziedzinie zaopatrzenia budownictwa w materiały jest bez porównania lepsza, niż przed laty, lecz nawyk do gromadzenia różnych zapasów i zapasików, ot tak „na wszelki wypadek” pozostał i kładzie się ciężkim brzemieniem na gospodarce. Każdemu kto próbuje ten nawyk zwalczać trzeba ze wszelkimi miarami pomagać.

Bo stawka jest ogromna. W roku ubiegłym na budownictwo w Wielkopolsce wydano 12 mld. złotych (bez indywidualnego). Z analizy kosztów wynika, że z każdego stu złotych wydawanych na budownictwo około 60 zł przypada na materiały. W skali naszego regionu czyni to kwotę olbrzymią: ponad 7 miliardów złotych, a licząc z budownictwem indywidualnym — jeszcze większą! Każdego dnia roboczego w naszym regionie „wmurowuje się” około 30 mln zł. Można więc sobie wyobrazić jak wielkie mogą być zapasy materiałów zgromadzonych na tysiącach większych i mniejszych budow w Wielkopolsce, skoro każdy inwestor czuje, się tym pewnie i więcej ma odłożonych materiałów.

Niektórzy indagowani przez nas zaopatrzeniowcy, a więc znawcy problemu twierdzą, że gdyby zebrać te wszystkie rozproszone oraz mniej lub bardziej utajone zapasy i zapasiki materiałów budowlanych do jednej puli i centralnie ją dysponować, to przy niewielkim zasileniu z importu, wy-

Racjonalna gospodarka

Psychika i zapasy

starczyłyby na co najmniej 30 dni normalnej pracy całego wielkopolskiego budownictwa.

Rzecz w tym, że żaden z zainteresowanych dyrektów czy kierowników budow, nie zrezygnuje ze swych zapasów. Życie nauczyło ich bowiem nie wierzyć harmonogramom i terminarzom dostaw. To też przychodzą z zarządzeniami administracyjnymi i restrykcjami bankowymi wija się stosują najróżniejsze fortele i kruczki, byle tylko utrzymać zapasy i... ciągłość robót.

I w takiej to sytuacji na wiadownię występuje Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych z ul. Bałtyckiej 29. Kończąc z tego że coraz mniej materiałów jest objętych rozdzielnikami a coraz więcej znajduje się w wolnej sprzedaży, kierownictwo PCMB pragnie przywrócić do by obyczaj w handlu materiałami budowlanymi. Chce zapewnić ciągłość zaopatrzenia budow, które zdecydowały się zawrzeć z Centralą odpowiednie umowy w tej sprawie i w ten sposób przełamywać psychologicznego braku materiałów oraz podcinać korzenie nawykowi chomikowania. Kierownictwo Centrali uważa, że tylko w ten sposób będzie można ująć, odblokować i ponownie włączyć do krwionosnego systemu naszej gospodarki te ogromne zasoby uprzedmiotów pracy ludzkiej które dziś tkwią w zamrożonych zapasach materiałów budowlanych.

W listopadzie 1972, po wielu zabiegach przygotowawczych i przełamaniu pierwszej bariery nieufności, Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych podpisała eksperymentalne umowy z trzema, dużymi przedsiębiorstwami Poznania: PPB nr 2, PPB nr 3 i PPB nr 5 reprezentujących potencjał przerobowy o wartości ponad 800 milionów złotych rocznie oraz zatrudniających prawie 5000 ludzi.

W umowach tych Centrala zobowiązała się zaopatrzyć te przedsiębiorstwa w pełny asortyment sprzedawanych przez siebie materiałów (materiały, chemiczne, drzewne, okuć metalowych, wapien, zlewowymaków itp.) w maksymalnym stopniu skracając przy tym drogę, którą te materiały dotychczas przeby-

wywały od producenta do konsumenta oraz eliminując zbędne przeładunki, składowanie i manipulacje ewidencyjno - rozliczeniowe.

Zgodnie z tymi umowami odbiorca określa potrzebne mu rodzaje i ilości materiałów oraz terminy i miejsca gdzie mają być dostarczone a Centrala zdobywa te materiały u producentów i własnym bądź dzierżawiącym transportem, w żądanym przez odbiorcę dniu a nawet godzinie, dostarcza je pod wskazany adres. Może to być zarówno magazyn przedsiębiorstwa jak i plac konkretnej budow a nawet określone miejsce na tym placu. Zamawiający ma przy tym prawo, jeszcze 24 godziny przed terminem dostawy, zmienić dyspozycję i wydać nowe. Nie musi przy tym starać się o samochody, ludzi do załadunku itp.

W lutym br. Centrala zawarła podobne umowy z kolejnymi trzema przedsiębiorstwami: PPB nr 4 oraz z obu „przemysłowymi” (PPBP nr 1 i PPBP nr 2), mającymi w sumie więcej zatrudnionych i większą moc przerobową, niż trzy pierwsze.

Sądząc po wynikach osiągniętych przez te przedsiębiorstwa, zdanie się w znacznej części dostaw na zaopatrzenie Centrali nie wyszło im na złość. Plany miesięczne i kwartalne wysoko przekraczają. Dynamika przyrostu robót jest u nich tak duża, jak nigdy, do tej pory. Spadają też koszty własnej produkcji. Tylko jedno, najmniejsze z 6 przedsiębiorstw, które podpisały umowy z Centralą — przekroczyło planowaną wartość zapasów. Jest nim przedsiębiorstwo Poznania: PPB nr 5. W pozostałych zapasy kształtują się w normie, bądź też wykazują tendencję spadkową.

Przypomnijmy, że eksperyment trwa dopiero pół roku, z materiałami wciąż nie jest dobrze i nawyk robienia sobie zapasów zabezpieczających ciągłość robót nie został jeszcze wykorzeniony. Jeżeli od tej strony spojrzymy na kierunek działania ochrony przez Poznańską Centralę Materiałów Budowlanych, to wypada stwierdzić jedno: tylko tak da leć!

PIOTR CHOJNACKI

którymi przemysł staje bezradny.

Kilka razy w roku odbywają się giełdy towarowe, gdzie kupcy dokonują kontraktacji towarów. Po takich spotkaniach producenci niejednokrotnie żalą się, że handel wybiera towary tradycyjne, pozostawiając na uboczu wzory i wyroby — nowe, ciekawe. A przecież bez handlowych zamówień fabryki nie mają pra-

Bez komputera

wa podejmować nowej produkcji. Tak było np. z miodziozowymi strojami typu safari, czy sukienkami z taniej dzianiny w wielbłądy. Jedynie domy towarowe „Centrum” zaryzykowały kupno tych rzeczy i zrobiły na tej prowokowanej przez siebie i przemysł modzie młodziemiej niemałe obroty.

Ze tego rodzaju historii mają miejsce u nas najgorsze jeszcze stosunki między handlem a przemysłem — orientujemy się wszyscy dość dobrze. Czy jednak producenci rzeczywiście są bezzadni, czy ma-

ją iść na pasku handlowych zamówień?

Kiedyś, gdy oni byli stroną silniejszą w rynkowych transakcjach — znakomicie potrafili wygrywać swoje atuty i zmuszać handel do postępowania zgodnego przede wszystkim z interesem fabryk. Wydaje się, że i teraz wiele z owych wcześniejszych doświadczeń można by zużytkować w formie nieco zmodyfikowa-

nych bezpośrednich z wielkimi magazynami handlowymi, kiedy to łatwiej nakłonić kontrahenta do pewnego ryzyka, związanego ze sprzedażą nieznanego towaru, tym bardziej, że istnieje także możliwość dogadania się w sprawie udziału w przemyśle w ewentualnych kosztach ryzyka. Fundusze na ten cel producenci posiadają. Twierdzenie, że przemysł jest bezzadny, zdany

potrzebowania na towary przez siebie produkowane ma ogromne znaczenie dla przyszłości wielu branż i firm. W fachowym języku działalność taka nazywa się kreowaniem popytu.

W naszej sytuacji pole do popisu jest szczególnie wdzięczne, jako że rynek mamy chłonny, a rosnące dochody indywidualne gwarantują utrzymanie tego stanu. Do głosu dochodzi wielomilionowa rzesza młodziży ze swoimi specyficznymi wymaganiami i dużą podatnością na działanie mądrej reklamy. Przy rzeczywistej dobrej chęci i mądrej organizacji każda z przemysłowych dziedzin ma więc możliwość oddziaływania na rynek nawet poza handlem. Byle to robiono mądrze, nie wyrzucając pieniędzy na kiepskie filmy reklamowe, które traktują bądź o przedmiotach dobrze znanych, bądź — co gorsza — usiłują zachwalać buble. Producenci powinni przy tym pamiętać, że nowe znaki czy lepsze, ale nie zawsze musi być droższe.

Takie wkraczanie na rynek cechuje mądrą politykę produkcyjną, która może przyczynić się do uporządkowania stosunków z handlem w sposób zgodny z interesami osoby w tej grze najważniejszej — klienta.

ELŻBIETA DĄBEK

Zachęcać do kupna?

nej, tyle, że godzącej w interes producenta i konsumenta. Wszystkie przedsiębiorstwa mają np. fundusze na reklamę. Mądrze wykorzystywane przez cały rok, a nie tylko pod koniec — przed bilansem — mogłyby prezentować propozycje przemysłu, wskazując konkretne adresy pod którymi można je kupić. A możliwości takie istnieją. Mamy bowiem w kraju kilkadziesiąt sklepów fabrycznych, których założeniem było właśnie pokazywanie nowości z wyprzedzeniem serii handlowych. Ponadto wiele przedsiębiorstw zawiera u-

na handel — nie pokrywa się więc z rzeczywistością. Czy takie zabiegi są dla producenta opłacalne?

W sytuacji, w której obowiązuje wskaźnik produkcji sprzedanej i przechodzi się na rozrachunek gospodarczy, a od wyników działalności przedsiębiorstwa uzależnia zarówno wysokość zatrudnienia, jak i fundusze plac — korzyści ze sprzedaży, ze społecznej akceptacji wykonanej produkcji są warunkiem egzystencji zakładów. Stąd też nie tylko nadążanie za rynkowym popytem, ale jego wyprzedzanie, stwarzanie za-

Nie tak to znów odległe czasy, kiedy domagano się wprowadzenia na uczelniach wyższych systemu wywiadówek, by „ułatwić młodym adaptację na studiach i kończenie ich we właściwym terminie. Stare porzekadło mówi, że dziecko wychowywać trzeba od chwili poczęcia, a wszelkie dalsze w tym kierunku poczynania są tylko uzupełnieniem i kontynuacją tamtych. W tym systemie określono miejsce posiada także szkoła wyższa. W grudniu 1972 roku przy Kolegium Rektorów uczelni Poznania powołano Zespół do spraw wychowawczych, w którego skład weszli przedstawiciele poszczególnych uczelni. Komitetu Wojewódzkiego PZPR i organizacji młodzieżowych. O kierunkach pracy wychowawczej naszych uczelni rozmawiamy z kierownikiem tego Zespołu, prore-

Warto przy tej okazji przy-
pomnieć anegdotę o pewnym

➔

By Polska żyła w pokoju

Nowoczesność w mundurze

Na jednym z poligonów Pomorskiego Okręgu Wojskowego odbyły się ćwiczenia taktyczne pododdziałów ludowego Wojska Polskiego. Zademonstrowano obronę, natarcie, pokonywanie systemu zapór i przeszkód oraz forsowanie przeszkody wodnej z marszu.

Żołnierski wysiłek obserwowali przedstawiciele załóg robotniczych, świata nauki i kultury.

Współczesne pole walki

Potężny grzmot. Ognisty wał rakiety skrył się szybko w chmurach, za nim poszybowała druga i następna. W huk wybuchów, po bezdrożach olbrzymiego placu ćwiczeń toczyły się szybko zwinne transportery opancerzone, bojowe wozy piechoty, maszynowe kolumny czołgów, kołując się parą do przodu przy akompaniamencie wybuchów i klekocenie karabinów maszynowych. Na pełnych obrotach pracowały silniki samolotów i śmigłowców szturmowych.

Wyrosła w pasie natarcia pododdziałów przeszkodę wodną wozy pokonywały prosto z marszu. Kiedy pierwsza fala osiągnęła przeciwny brzeg, kiedy wspomaganie desantem śmigłowców wdarli się głęboko w pozycję „przeciwnika” — saperzy rozpoczęli montowanie przepawy. Ostaniami ogniem karabinów maszynowych, na promach przetrzucali na drugi brzeg czołgi, budowali most pontonowy.

Cała ta skomplikowana maszynaria, powiązana nerwami łączności, przewalała się w oszalałym tempie.

Ludzie i technika

Współczesnym polem walki rządzi szybkość i siła, osiągnięcia precyzyjnej techniki. O tym jednak, jak będzie wykorzystana przeznaczona do obrony i odwetu technika, decydują ludzie.

Przed ćwiczeniami uczestniczyliśmy w pokazie sprzętu i uzbrojenia wojskowego. Jego doskonałość i różnorodność imponowała. Były więc — wychodząc przykładowo — kierowane na cel automatycznie armaty przeciwlotnicze, wyrzutnie rakiet, czołgi, mogace prowadzić skuteczny ogień w każdych warunkach — w nocy i w dzień, czołgi pływające, przyrządy do wykrywania skażeń i obserwacji wybuchów. Pontony i mosty nawodne na samochodach, które w ciągu 10 minut dwóch żołnierzy ustawia na kilkunastometrowej przeszkodzie. Radiostacje, radiobiura i wiele innych nowoczesnych urządzeń. A przecież to tylko cząstka tego wszyst-

kiego czym dysponuje nasza armia.

Większość tych urządzeń i uzbrojenia wyszła z polskich pracowni naukowych i fabryk. W ciągu 29 lat istnienia Polski Ludowej zbudowaliśmy nowoczesny przemysł obronny. Pod względem technicznego wyposażenia nasze siły zbrojne należą dziś do czołówek w Europie! Kosztowało nas to sporo, to fakt. Ale była to konieczność. Lekcja hitlerowskiej okupacji nauczyła nas wiele.

Młodzi — doskonali

Kiedy w czasie ćwiczeń na przeszkodzie saperzy stawiali most pontonowy, nagle zza gęstej kępy drzew, na niskim pułapie wyskoczyły samoloty „nieprzyjaciela”. Nim dosięgły przepawy, rozgdały się sprężone karabiny maszynowe. W niebo chlusnęła salwa armatnia odpędzając intruzów. W warunkach bojowych żaden by nie uszedł ciosu. Wtedy na moment przyszło ostre wspomnienie sprzed niespełna 34 lat, z pierwszych godzin września 1939 roku: mostu kolejowego na ważnej trasie bronił żołnierze z mauerami, strzelając z nich zza drzew do nacierających Junkersów. Zapis tej sceny uchwycony przez kilkuletnie dziecko, pamiętać będę zawsze...

Dziś, na poligonie, niespełna dwudziestoletni żołnierze i niewiele od nich starsi ich dowódcy spisywali się po mistrzowsku. Gdy po ćwiczeniach dopytywałem się o tych najlepszych, rozmówcy długo me dytowali, których wyróżnić, nie ujmując nic innego. I tak w moim reporterskim notesie znalazł się pododdział dowodzony przez por. Piotra Mularza. Charakterystyczny jego sylwetkę, udzielający mi informacji szczególnie podkreślał jego walory dowódcze, jego wiedzę wojskową i pedagogiczną. Identyfikację scharakteryzowano innego młodego oficera — por. Jerzego Jesionowskiego.

A przecież takich jak oni było tam wielu. Choćby przykładowo: mjr pil. Jerzy Radzicki i mjr pil. Kazimierz Matysiak czy też kpt. pil. Józef Parra. Albo żołnierze służby zasadniczej — kaprale: Henryk Gabinowski i Ryszard Wieckowski, starsi szeregowcy: Adam Obel i Ryszard Urbanowicz.

Daleką drogę przeszła kadra oficerska w ciągu 30 lat istnienia LWP. Pod koniec wojny na ogólną liczbę 29 tysięcy oficerów Ludowego Wojska Polskiego, tylko co dziesiąty chlubił się wykształceniem wyższym; połowa miała zaledwie wykształcenie średnie i niepełne średnie. Reszta zaledwie

podstawowe i niepełne podstawowe. Obecnie już połowa naszych oficerów ma dyplomy wyższych uczelni.

Szkoła życia

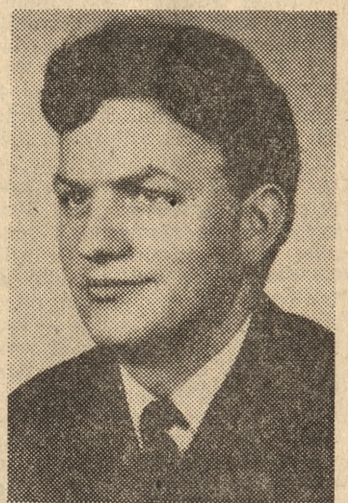
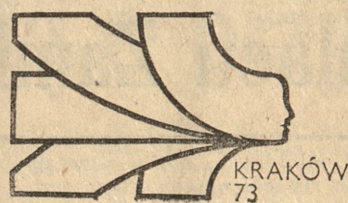
Corocznie szeregi LWP opuszczają tysiące wysoko kwalifikowanych specjalistów z różnych dziedzin — radiotelegrafistów, topografów, kierowców, mechaników, meliorantów, operatorów sprzętu drogowego itd. Wszyscy oni w wyuczonej w wojsku specjalności podejmują pracę w gospodarce narodowej. Są cenionymi pracownikami.

Każdy dzień spędzony na poligonie przynosi nowe efekty szkoleniowe. Daje sumę wiedzy wojskowej, politycznej i ogólnej. Tu, w ciężkich warunkach kadra doskonali swoje kwalifikacje dowódcze, a żołnierze uczą się rzemiosła wojskowego, pogłębiają wiedzę zdobytą w garnizonach. Surowłość poligonu uczy odpowiedzialności, sumiennosci i pracy w kolektywach, a to bardzo przydaje się w życiu cywilnym.

*

Ćwiczenia dobiegły końca. Pokryte kurzem i błotem wozy bojowe wracały do swych leśnych kryjówek. Z luków czołgowych wychylały się twarze żołnierzy. Skończył się normalny żołnierski dzień pracy. Być może, jutro, na innym poligonie, inni żołnierze rozpoczną podobne ćwiczenia. Będą doskonalić swą wiedzę i sprawność żołnierską, po to, by Polska mogła żyć w pokoju...

HENRYK ZAGAŃCZYK

Jan Macioszczyk
Fot. — „Głos”

Jan Macioszczyk jest już od trzech lat przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMS w Krośnicy, działaczem społecznym, który wyrósł w dobrej tradycji aktywności i zaangażowania. Dzisiaj, gdy kieruje krośnicką organizacją ZMS, ma wiele do powiedzenia o osiągnięciach członków tej organizacji w mieście i w powiecie, o sukcesach organizacji szkolnych i zakładowych, o walorach ZMS-owskiego aktywu. Na występie naszej rozmowy prosił go jednak o przypomnienie szczególnie pamiętnych dla niego znaków na jego własnej drodze. Jest ona naprawdę interesująca...

NA ZŁOT NALEPSZYCH

Tradycja społecznego działania

— Wiele wiąże mnie z krotoszyńską „Deltą”, gdyż tam właśnie rozpoczynałem pracę jako tokarz. Pragnąc — podobnie jak wielu moich kolegów — podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, zainicjowałem starania o utworzenie technikum mechanicznego dla pracujących. Powstało to technikum! Istnieje do dziś przy Technikum Ceramicznym w Krośnicy nie. Dyrekcja tej szkoły i jej wykładowcy, rozumiejąc interes zakładu i pracujących młodzieży, uruchomili Technikum Mechaniczne, które prowadzi zajęcia systemem dwuzmianowym. Pozwala to na naukę na wet tym, którzy pracują na trzy zmiany. Co roku, po 3 latach nauki, wychodzi z tej szkoły około 30 nowych techników.

— Pan był jednym z pierwszych?

— Tak. To była dla mnie wielka sprawa. Zanim przeszedłem do Zarządu Powiatowego pracowałem jako technik mechanik. Obecnie nadal jestem członkiem jednego z kół w Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego „Delta”. Z „Deltą” wychodzi wiele interesujących inicjatyw, ale nie tylko stamtąd...

— A co ciekawego w Zakładach Konfekcyjnych „Teofilów”?

— Pracownicy tego zakładu, wśród których jest 200 członków ZMS, wyprodukują z resztek kolorowych materiałów 50 pięknych krawatów. Zostaną one sprzedane na międzynarodowym kiermaszu w czasie X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie, a uzyskane za to pieniądze będą przekazane na Międzynarodowy Fundusz Solidarności.

— Spotykaliśmy się już nieraz z opinią, że krotoszyńska młodzież jest ambitna, wyrobiona społecznie, aktywna...

— Na pewno nie ma w tym przesady. Krotoszyńskie wsie dzie się mile widziani i pilnie poszukiwani, zwłaszcza, gdy po ukończeniu szkół, techników, bądź studiów wyższych podejmują pracę z dala od rodzinnych stron. Ale coraz więcej z nich znajduje już zatrudnienie, zgodnie ze zdobytą specjalizacją, tutaj — w mieście i powiecie. Organizacja ZMS realizuje ostatnio wiele ważnych dla spraw bytowych młodzieży przedsięwzięć. Działamy w interesie młodych małżeństw, które oczekują na mieszkanie, dbamy o właściwe organizowanie rozrywki i wypoczynku. Chcemy w piwnicach krotoszyńskiego PDK urządzić klub młodzieżowy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a w Dużynie lub w Zdunach podjąć budowę ośrodka rekreacyjnego.

— Nie trudno poznać, że żyje pan przede wszystkim społecznym działaniem...

— Moja żona także wiele czasu poświęca pracy w ZMS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących w Krośnicy. Znajdujemy jednak również czas dla siebie i dla naszego synka, który skończył już dwa lata.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Człowiek zawsze dąży do uzyskiwania efektów wyższych od wysiłków ponoszonych dla osiągnięcia swych celów. Ta ekonomiczna, z natury, kalkulacja przesądza o podejmowanym działaniu.

Rolnik uprawia swą ziemię świadom tego, iż da mu ona więcej niż w nią zainwestował. Dawny kupiec skłonny był zmagać się z wieloma przeciwnościami za cenę ostatecznych korzyści. Współczesny świat również kieruje się tą zasadą gospodarności.

Ogromna różnorodność i złożoność zjawisk towarzyszących działalności gospodarczej przy konieczności wszechstronnego jej prowadzenia, wymaga zastosowania nowoczesnych metod kalkulowania wysiłków i wyników. Jest to właśnie rachunek ekonomiczny.

Stanowi on zespół metod mierzenia ustalonej i realnych (ze społecznego punktu widzenia) nakładów i efektów działalności gospodarczej, niezbędnych do dokonania przez przedsiębiorstwo, zjednoczenie, państwo, najkorzystniejszego sposobu osiągnięcia celu gospodarowania.

Termin „rachunek ekonomiczny” potocznie stosuje się również w odniesieniu do ogółu czynności obliczeniowych i statystycznych dotyczących np. kosztów, cen, okresów amortyzacji, cykli inwestycyjnych itp. W literaturze fachowej

RACHUNEK EKONOMICZNY

szczególną rolę przypisuje się jednak bardziej precyzyjnemu i konkretnemu pojęciu przedstawionemu na wstępie.

Podstawowe cechy rachunku ekonomicznego, to: ● kompleksowość, ● wariantowość, ● optymalność.

Kompleksowość, wszechstronność rachunku ekonomicznego, polega na jego ogólnym społecznym charakterze. Musi on uwzględniać interes zarówno producenta jak i odbiorcy, wytwórcy i konsumenta. W rachunku ekonomicznym, mającym zapewnić najkorzystniejsze rozwiązania, trzeba uwzględnić wiele aspektów gospodarowania.

Obok warunków ekonomicznych należy brać pod uwagę aspekty społeczne wytwarzania: warunki zdrowotne, warunki ochrony środowiska naturalnego, bezpieczeństwa i higieny pracy. Tu także trzeba widzieć interesy indywidualne jak również potrzeby ogółu społeczeństwa.

Cecha wariantowości rachunku ekonomicznego polega na tym, że można i trzeba dokonać wyboru najlepszego z wielu możliwości programów (wariantów) gospodarowania. Ta czynność musi być oczywiście poprzedzona przygotowaniem wielu wewnętrznie zgodnych i możliwych do zrealizowania wariantów.

Ową zgodność uzyskuje się poprzez rachunek bilansowy, metodą input-output (przepływu międzygałęziowych) oraz zastosowanie złożonych metod matematycznych. Metody te wskazują na najkorzystniejszą kombinację czynników wytwórczych w określonych zastosowaniach.

Przy bardziej złożonym działaniu ekonomicznym stosowanie na dużą skalę elektronicznych maszyn obliczeniowych zapewnia wyższy stopień wewnętrznej zgodności poszczególnych programów — wariantów.

Ustalenie rozwiązań technicznych i technologicznych w poszczególnych programach wymaga też szybkiej i wyczerpującej informacji o zakresie usprawnień i nowych wydajniejszych zastosowań poszczególnych czynników produkcji.

Cecha optymalności polega na wyborze najlepszego wariantu. Optymalność rozwiązań to jednak pojęcie względne, zależne od tego, jaki obramy cel. Bo w jednym wariantie proponowanego działania celem tym będzie zapewnienie pełnego zatrudnienia, w drugim — zwiększenie produkcji. Skoro cele są różne będą środki i wyniki. Stosowanie rachunku ekonomicznego w praktyce gospodarczej stawia zatem wymóg sprecyzowania konkretnego kryterium celu, dla obrania prawidłowej optymalnej decyzji i działania.

Jeżeli naczelnym celem gospodarki socjalistycznej jest pełne zaspokojenie materialnych i duchowych potrzeb społeczeństwa, to przyjęcie tego celu za kryterium optymalizacji, wymaga jego konkretyzacji, w postaci np.: podniesienia ilości i jakości produkcji służącej konsumentom, czy podniesienia poziomu warunków pracy i wypoczynku.

Ten bardziej konkretny cel musi być spełniony jednak za równo w odniesieniu do grup zawodowych o wysokich kwalifikacjach jak też do pracowników o mniejszych umiejętnościach; w odniesieniu do dzieci, młodzieży i starców, do kobiet i mężczyzn; do rodzin wielodzietnych i do osób samotnych. Ten cel musi również godzić interesy pojedynczych wytwórców z całą gospodarką. Kryterium optymalizacji celu powinno więc łączyć wielość zjawisk i interesów we wszystkich ogniwach gospodarki.

Rachunek ekonomiczny może być prowadzony w jedno-

stkach naturalnych lub pieniężnych. Im większego zespołu zagadnień on dotyczy, tym większa bywa skłonność do prowadzenia rachunku wartościowego.

Zakres stosowania rachunku ekonomicznego pozwala go podzielić na makroekonomiczny (w skali kraju) oraz mikroekonomiczny (w skali przedsiębiorstwa). Mówi się również o perspektywicznym i bieżącym rachunku ekonomicznym, czy też — z punktu widzenia decyzji — dzieli się go na statystyczny i dynamiczny. Rachunek ekonomiczny znajduje współcześnie zastosowanie w dwóch grupach metod:

● w metodach prostych — przez znajdowanie lepszych rozwiązań w wyniku eliminacji rozwiązań słabszych;

● w metodach z matematyzowanych, opartych o elektroniczną technikę obliczeniową.

W wyniku stosowania tej drugiej grupy metod powstają skomplikowane modele matematyczne z milionami związków zachodzących między poszczególnymi elementami. Ta wszechstronność analizy zapewnia praktycznie uzyskanie rozwiązań optymalnych.

Na zakończenie kilka słów o zastosowaniu. Rachunek ekonomiczny jest ważnym instrumentem w kalkulowaniu skuteczności inwestycji i efektywności handlu zagranicznego. Jest on również pomocny w ustalaniu lokalizacji produkcji i zbytu.

Praktycznie rachunek ekonomiczny powinien poprzedzać i towarzyszyć wszelkim procesom wytwórczym. Stąd jego ogromna rola w zarządzaniu i planowaniu gospodarczym.

JERZY KUCZYŃSKI

cudzoziemcu, który uczył się języka polskiego. Otóż znając już dobrze nasz język przewodniczył pewnym obradom i powitał zebranych tymi słowami: „Otwieram zebranie”. A na zakończenie podziękował uczestnikom spotkania i powiedział: „Zatwiercam zebranie”. Kiedy przytłaczal Polak zwrócił mu uwagę, że zebranie się „zamknąć”, ten następny razem „odemknąć” zebranie, żeby móc je na zakończenie „zamknąć”. A kiedy po raz wtóry przytłaczal zwrócił mu uwagę na błąd, westchnął tylko: — „Jaki ten język polski jest trudny”.

RECEPTA POLONISTOW

Nie można się jednak godzić z tym, żeby ludzie posiadający średnie i wyższe wykształcenie mówili i pisali błędnie. To więcej niż wstyd. To zły przykład.

Poloniści twierdzą, że z błędów językowych mogą nas wyłeczyć przede wszystkim poradniki poprawnej polszczyzny, oraz... masowe środki przekazu. Spiker radiowy czy telewizyjny musi mówić „bezbłędnie”. Może być mniej przystojny i mniej ujmujący, ale nie wolno mu „zapodawać”. W

Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Francji, NRF i NRD, a więc w krajach, w których regionalne odchylenia mają bardzo duży wpływ na język literacki — spikerzy radiowo-telewizyjni są autoritetami w poprawnym mowie.

Naszym przewodnikiem w gąszczach poprawnej polszczyzny był dotąd słownik Stanisława Szobera, nawiąsem mówiąc — trudno dostępny w księgarniach i radiowy poradnik językowy prof. Witolda Doroszewskiego. Niedawno PWN wydało „Słownik poprawnej polszczyzny”, którego redaktorem naczelnym jest prof. Doroszewski. Przewiduje się w tej oficynie wydawniczej publikację „Wielkiego słownika ortograficznego” oraz 3-tomowego „Słownika Języka Polskiego”.

Wiadomo jednak, że ze słowników tych korzystają tylko ci, którym naprawdę zależy na poprawnym mowie i pisaniu. O poprawności w tym zakresie tzw. przeciętnego obywatela, który kiedyś w szkole „kuł na pamięć” gramatykę ortograficzną, nadal decydować będą środki masowego przekazu.

MARIANNA SZYMUSIAK

Wzdłuż i w szerz kraju

STOLICA

Wielkopoleanie na budowie przy placu Zamkowym

... We wspólnej pracy nad odbudową Zamku stworzy-
my nowe wartości, które staną się własnością nas wszyst-
kich. Miliony Polaków i Polek będą miały swój wkład
i swój udział w dziele, którego się podejmujemy. Stemen-
tuje to jeszcze bardziej naszą jedność.

Wielkopoleanie na budowie przy placu Zamkowym. W miesięcz-
nych wykazach z ubiegłego
roku wyszukujemy nazw miej-
scowości z naszego województ-
wa. Jest Leszno: 31 członków
koła ZBoWiD przy węźle PKP
przepracowało łącznie 93 go-
dziny. Rawicz: Liceum Medycz-
ne Pielęgniarek — każda z 45
uczestniczących w wycieczce
do Warszawy uczennice pięć
godzin spędziła tutaj na robo-
cie. Są też zapisy indywidual-
ne. Np. Jan Andrzejewski z ul.
Orzechowej w Poznaniu prze-
pracował na tej budowie 30
godzin, a Alojzy Chojnacki z
ul. Świerczewskiego (także z
Poznania) „zaliczył” w sierp-
niu ubr. pięć dniówek po 10
godzin.

Jeszcze kilka przykładów z
tegorocznych wykazów: pięciu
fachowców z Zakładu Remon-
towo-Budowlanego w Somp-
linie pow. Koło przepracowało
215 godzin, każdy z 35-osobo-
wej grupy uczniów Liceum im.
Marcinkowskiego w Poznaniu
pomagał przez dwie godziny
w robotach przy odbudowie.
Na liście wpisano też 26 osób
z Poznańskiej Fabryki Łożysk
Toczących. W połowie czerwca
było tu 34 członków i pracow-
ników. Śniadzielnia Rzemiosł
Drzewnych w Poznaniu. Prac-
owali przez trzy godziny.

Juliusz Godziejewski udzie-
lający nam tych informacji,
zatrzymuje się przy zapisie:
„28. V — 9 VI 1973 r. — Ze-
spół Szkół Budowlanych nr 4,
Poznań, ul. Rybaki”. — Było
ich 20 pod kierownictwem inż.
Atanazego Pawłowskiego —
mówi. — Pracowali tu u nas
w ramach praktyki przez dwa
tygodnie. Będziemy tych uc-
zniów długo pamiętać nie tyl-
ko dlatego, że byli to dobrzy,
tak potrzebni w obecnym okre-
sie odbudowy fachowcy — mu-
rarze i cieśle. Chłopcy ci wy-
różnili się dyscypliną, bardzo
wysoką wydajnością pracy, za-
pałem i zainteresowaniem ro-
botami. Kierownictwo odbudo-
wy zapewniło im kwatery w
hotelu robotniczym, ułatwiło
związanie Wilanowa i Fabry-
ki Domów na Służewcu. Oni
zaś na spotkaniach bardzo so-
bie chwalili to, że mogli uczest-
niczyć w takich właśnie pra-
cach murarskich, ciesielskich
i betonarskich, wykonywa-
nych — bo inaczej tu nie moż-
na — tradycyjną techniką.

Przechodzimy z kolei w roz-
mowę do spraw w osiole spo-
łecznej, uczestnictwa w od-
budowie Zamku. W latach
1971—72 największe zapotrze-
bowanie było na „rece do ro-
boty”, to znaczy przy odgru-
zowaniu, odkopywaniu fun-
damentów. Teraz natomiast w
szczególnej cenie są fachowcy
wymienionych wyżej specjal-
ności. I to raczej na dłuższy
okres — tydzień, dwa; najkró-
cej na trzy — cztery dni.

Oczywiście, najpierw grupy
powinny wejść z kierownic-
twem odbudowy w kontakt, by
można im było przygotować
front robót, ewentualnie zape-
wnić zakwaterowanie. To sa-
mo dotyczy indywidualnych
ochotników, pragnących swym
społecznym czynem przyspie-
szyć budowę. Bywają tu na
przykład rzemieślnicy na eme-
ryturze, pragnący kilka tygo-
dni popracować przy Zamku,
zdarzają się fachowcy, przeza-
czający na ten cel część urlo-
pu. (Zgłoszenia: Kierownictwo
Odbudowy Zamku Królewskie-
go, Warszawa, ul. Bugaj, tel.
27-40-44).

Dla niefachowców też znaj-
dzie się robota przy porząd-
kowaniu, transporcie materia-
łów itp., ale pożądaną jest, aby
wycieczki — pragnące kilka
godzin przepracować przy Zam-
ku — także wcześniej uzgod-
niły termin i godziny. W po-
przednich latach zdarzały się
niedziele, kiedy przy odgru-
zowaniu uczestniczyło tysiąc,
a nawet półtora tysiąca osób.
Teraz przy robotach pomocni-
czych nie potrzeba więcej, jak
400-500. Ogółem od 1971 r. do-
tąd w społecznym tym czynie
wzięło udział około 60 000 osób;
przepracowały one ponad
200 000 godzin.

Na konto odbudowy
Przez niewielki, zapelniony
materiałami budowlanymi i
tzw. uzyskami (ocalone z gru-
zów fragmenty reżbiarskie i
kamieniarskie, a wydobycie ich
ponad 4000), teren wokół wzo-
szonych murów, wchodzimy do
ich wnętrza. Między szalunka-
mi, po deskach (jak to na bu-
dowie) mijamy pomieszczenia,
które niegdyś były i niedługo
znową będą pełnymi wspaniało-
ści komnatami.

Wędrowka trwa dość długo,
wreszcie przedostajemy się na
pl. Zamkowy, gdzie pod nu-
merem 10 znajdują się biura
Obywatelskiego Komitetu Od-
budowy. Prosimy o dane, doty-
czące wpływów. Na dzień 15
czerwca br. stan konta (PKO
I Oddział Warszawa Nr 1-9-
122-122) wynosił 230 324 545
zł 29 gr., a konta dewizowego
(Bank PeKaO Nr E-100700) —
219 070 dolarów 20 centów.

W latach 1971 i 1972 Wielko-
poleanie (tzn. łącznie z mies-
zkańcami Poznania) wpłacili
na konto odbudowy Zamku
7329 706 zł 69 gr.
Co ze szczególnym uzaniem
podkreślają pracownicy biura
OKOZK, to podjęta w ub. r.
przez Wielkopolską akcję zbior-
ki złomu na rzecz odbudowy.
Wartość zebranego w 1972 r. w
naszym województwie złomu
równa się ponad 236 000 zł.

Liczą na nasz udział

Jeszcze rozmowa z naczelnym
inżynierem Kierownictwa
Odbudowy, będącego oddzia-
łem Państwowego Przedsiębior-
stwa Konserwacji Zabytków,
inż. Włodzimierzem Samojłą.
— Po postawieniu gmachu, na
stępnym etapie odbudowy —
mówi — będzie wykonawstwo
stolarski wnękowej, a więc
boazerii, inkrustowanych i in-
tarsjowanych drzwi itp. Ze-
zleceniami na tę pracę zamierza
my się zwrócić również do wiel-
kopolskich specjalistów w sto-
larce artystycznej. Liczymy też
na udział fachowców m. in. z
poznńskiego oddziału Przed-
siębiorstwa Konserwacji Zabyt-
ków w ostatnim, wykończeniu
wym i wymagającym wysokiej
specjalizacji etapie prac w zam-
kowych wnętrzach.

Królewską siedzibę w War-
szawie buduje rzeczywicie —
bepośrednio, lub pośrednio
(przez wpłaty) społeczeństwo
całego kraju. Udział Wielkopo-
lan w tym historycznym dziele
jest znaczny, godny naszej na-
dziej i wiarci.

W niedalekiej przyszłości
konieczne będzie też umiejsc-
wienie oddziału rehabilitacji
pacjentów Ośrodka na miej-
scu, w Trzebnicy. Dotąd pa-
cenci korzystają z usług Kli-
niki Rehabilitacyjnej AM w
Warszawie kierowanej przez
prof. dr. Mariana Weissa. Dłu-
gotrwała 3-4 miesięczna spe-
cjalna rehabilitacja wymaga
dość licznych konsultacji chi-
rurgicznych, stałej obserwacji
powrotu do życia operowa-
nionych. Najprościej byłoby
to realizować na miejscu, wła-
śnie w Trzebnicy. Tyle o naj-
bliższych planach i problemach
pionierów polskiej reimplanta-
cji.

Wrocławskie

Ocalone ręce

Reimplantacje dokonywane w
Trzebnicy stały się zabiegiem
chirurgicznym odnotowanym
z wielkim zainteresowaniem
przez ośrodki medyczne w kra-
ju i na całym świecie.

Trzeba pamiętać, że zabie-
gów udanych przyszyca od-
ciętych rąk wraz z ich reha-
bilitacją było dotychczas nie-
wiele. Do roku 1970 zanotowa-
no ich na świecie tylko 70 (!),
m. in. w Chińskiej Republice
Ludowej, w ośrodku uniwer-
syteckim w Medelin (USA),
w Wielkiej Brytanii i Szwecji.
Pod adresem Ośrodka Reim-
plantacji w Trzebnicy napły-
wają ciągle listy i gratulacje.
Ostatnio np. od chirurgów i
specjalistów z Instytutu Trans-
plantologii im. prof. Łabczyń-
skiego w Moskwie, z dyrekcji
Międzynarodowego Towarzy-
stwa Walki z Kalectwem.

Niezastąpione ręce

Niewątpliwie najcenniejszą
— z humanistycznego i medy-
cznego punktu widzenia —
miarą sukcesu zespołu siedmiu
lekarzy specjalistów z Trzeb-
nicy są niezastąpione niczym
ludzkie ręce, które już ośmio-
krotnie uratowali przed nie-
uchronną, natychmiastową
amputacją. Rośnie bogata (na-
ukowa), jedyna w swoim ro-
dzaju specjalistyczna dokumen-
tacja z zabiegów. Posiada ona
znaczenie dla rozwoju pol-
skiej, i nie tylko polskiej mi-
krochirurgii.

Każda z 8 przeprowadzo-
nych operacji była inna od
pozostałych. Wśród ośmiu pa-
cjentów Ośrodka było dotąd
zdecyście mężczyzn w wieku od
21 do 60 lat, jedna kobieta w
średnim wieku i 8-letni chłop-
iec. Każdy zabieg wymagał
odmienniej techniki operacyj-
nej, a także specjalnej kilku-
miesięcznej rehabilitacji. Rece
przywożone do Trzebnicy wraz
z pacjentami były w różnym
stanie — bardziej lub mniej
poszarpane.

Ostry dyżur przez całą dobę

Ośrodek trzebnicki pełni
ostry dyżur dla całej Polski
przez 24 godziny dziennie —
lekarze, chociaż są po pracy

Współpraca nad odbudową Zamku stworzy-
my nowe wartości, które staną się własnością nas wszyst-
kich. Miliony Polaków i Polek będą miały swój wkład
i swój udział w dziele, którego się podejmujemy. Stemen-
tuje to jeszcze bardziej naszą jedność.

Współpraca nad odbudową Zamku stworzy-
my nowe wartości, które staną się własnością nas wszyst-
kich. Miliony Polaków i Polek będą miały swój wkład
i swój udział w dziele, którego się podejmujemy. Stemen-
tuje to jeszcze bardziej naszą jedność.

Wrocławskie

Ocalone ręce

Reimplantacje dokonywane w
Trzebnicy stały się zabiegiem
chirurgicznym odnotowanym
z wielkim zainteresowaniem
przez ośrodki medyczne w kra-
ju i na całym świecie.

Trzeba pamiętać, że zabie-
gów udanych przyszyca od-
ciętych rąk wraz z ich reha-
bilitacją było dotychczas nie-
wiele. Do roku 1970 zanotowa-
no ich na świecie tylko 70 (!),
m. in. w Chińskiej Republice
Ludowej, w ośrodku uniwer-
syteckim w Medelin (USA),
w Wielkiej Brytanii i Szwecji.
Pod adresem Ośrodka Reim-
plantacji w Trzebnicy napły-
wają ciągle listy i gratulacje.
Ostatnio np. od chirurgów i
specjalistów z Instytutu Trans-
plantologii im. prof. Łabczyń-
skiego w Moskwie, z dyrekcji
Międzynarodowego Towarzy-
stwa Walki z Kalectwem.

Niezastąpione ręce

Niewątpliwie najcenniejszą
— z humanistycznego i medy-
cznego punktu widzenia —
miarą sukcesu zespołu siedmiu
lekarzy specjalistów z Trzeb-
nicy są niezastąpione niczym
ludzkie ręce, które już ośmio-
krotnie uratowali przed nie-
uchronną, natychmiastową
amputacją. Rośnie bogata (na-
ukowa), jedyna w swoim ro-
dzaju specjalistyczna dokumen-
tacja z zabiegów. Posiada ona
znaczenie dla rozwoju pol-
skiej, i nie tylko polskiej mi-
krochirurgii.

Każda z 8 przeprowadzo-
nych operacji była inna od
pozostałych. Wśród ośmiu pa-
cjentów Ośrodka było dotąd
zdecyście mężczyzn w wieku od
21 do 60 lat, jedna kobieta w
średnim wieku i 8-letni chłop-
iec. Każdy zabieg wymagał
odmienniej techniki operacyj-
nej, a także specjalnej kilku-
miesięcznej rehabilitacji. Rece
przywożone do Trzebnicy wraz
z pacjentami były w różnym
stanie — bardziej lub mniej
poszarpane.

Ostry dyżur przez całą dobę

Ośrodek trzebnicki pełni
ostry dyżur dla całej Polski
przez 24 godziny dziennie —
lekarze, chociaż są po pracy



Z listów, które nadeszły do redakcji po opublikowaniu
w ubiegłą sobotę felietonu pt. „Napiwki” wybraliśmy cennie-
sze fragmenty. Za wszystkie listy dziękujemy.

Napiwki

Ludzie u nas w Polsce pra-
cują we wszystkich
dziedzinach dają i biorą
napiwki. Często zaczyna się od
bombonierki lub czekolady, a
kiedy się na grubych tysią-
cach. Kto chociaż raz miał z
tym do czynienia, ten może coś
na ten temat powiedzieć.

Trzeba choć raz być zaopa-
trzeniowcem, to można wtedy
dużo powiedzieć na temat na-
piwów. Jak nie postawisz pół
litra wody, nie dasz czekolady,
to nie wszystko załatwisz. A w
sklepiech, do których dostarcza
się atrakcyjny towar — jakie
tam dają napiwki? Szczegól-
nie te osoby, które biorą towar
w większych ilościach.

Listonoszka przyniesie prze-
kaz pocztowy, albo rentę lub
paczke, oczekuje na napiwek.
Jak wypłaca pieniądze to za-
czyna od tych najgrubszych, a
drobnych zawsze szuka tak
długo, aż się nie powie „niech
już pani nie szuka”. To samo
dotyczy taksiówek: adn licznik
wniejsze 8,50 to z 10 złotych w
większości kierowca nie może
widać, albo tak długo szuka i
dzwoni w swym miedelku, że
pasażer mówi „nie trzeba”.

Każdy z nas wie, jaka mine-
ma szatniarz lub ta pani, która
siedzi w publicznej toalecie,
ady da się urzędowa stawka.
Tym osobom trzeba dawać na-
piwki, bo rzekomo mało zara-
biają. Dopiero przeczytaliśmy
w „Kobieta i Życie”, że za
funkcję portiera w hotelu
w Warszawie trzeba było da-
wać „napiwek” 40 tysięcy zło-
tych.

Liczba i jakość napiwów
stale u nas wzrasta. Daje się
napiwki nawet w domu za to,
że smek dobrze się uczu, do-
staje na koniec roku motor-
ower albo kamere filmowa i tu
już się zaczyna to wszystko
dla: nóż, robię, bede sie
uczuł, jak dostane... — nazwij-
my to — napiwek.

BRONISŁAW M.
Poznań
(Nazwisko znane redakcji)

O dawna oburza mnie ten
sposób wynagradzania ko-
goś i w ogóle nie mogę
dojść tego, skąd ten zwyczaj.
Mam lat 60, żyłam w czasach
sanacyjnych, kiedy to zadowo-
loną byłam tak jak i inni, że
w ogóle miałam pracę, a o na-
piwkach nawet nam się nie
śniło, dlatego też jak najbar-
dziej jestem za tym, by zwy-
czaj ten był z całą bezwzględ-
nością tepiony. Musi to doty-
czyć wszystkich zawodów bez
względów.

Będęmy wreszcie konse-
wentni podejmując jakieś po-
stulaty. Chcę wierzyć, że przy
usilnym zakazie, metode napiw-
ków da się zlikwidować. (1487)
JADWIGA KOPCZYŃSKA
Poznań

Jestem bardzo wdzięczna, że
problem napiwów zna-
lazł się na łamach prasy.
Bo napiwki to rzeczywicie
wielka choroba społeczna. Ja
wolałabym nie jechać do sanatorium,
moim nie stać na napiwki:
„A taka wredna owca, co nie
daje, niech czeka” — z takimi
słowami się już spotkałam.
Nie wiem, jak to leczyć, ale że
trzeba w jakiś sposób, to na-
 pewno.

Jeszcze raz dziękuję serdecz-
nie za poruszenie sprawy na-
piwów, bo tak, a może i że-
bractwem, to trzeba nazwać.
JOANNA GRZELCZAK
Poznań

Podejmując walkę z napiw-
kami, i wykrywając, że są
to szkodliwe objawy spo-
łeczne, naraża się człowiek na
osamotnienie.

Cały świat jest do tego przy-
zwyczajony, a przyczyną tego
są głębokie, społeczne, histo-
ryczne, wielowiekowe. Są tyl-
ko pewne sytuacje, kiedy na-
piwku dać nie można, lub nie
wypada, bo okoliczności wyma-

gają czegoś więcej, jak napiw-
ku.

Przez okres 35 lat mojej pra-
cy zawodowej, raz jeden tylko
byłam w czasach, bo tak są-
dziłam jak autorka felietonu —
nigdy nie było miejsca — i prze-
gratam.

Przejechałam cały kontynent
europejski, są były i będą na-
piwki. Mnie to wcale nie razi
i uważam, że to jest normalne.
Anormalnym jest niedawanie
napiwów. Atmosfera pomię-
dzy ludźmi przy napiwku jest
zawsze przyjemniejsza.

Z pewnością napiwki znikną
same, jeśli się okażą zbędne.
WŁADYSŁAW SPYCHAŁA
Poznań

Napiwki stały się plagą.
Człowiek, który nie ma
gestu, po prostu się nie
liczy. Fryzjerka, kosmetyczka,
obsługa sanatorijska jest wręcz
zdziwiona, jeśli się nie daje
„do kieszeni”.

Jestem pierwszy rok na eme-
ryturze nauczycielskiej, a mi-
mo, że objęły mnie już nowe
przepisy emerytalne, nie mogę
foras, rzucić. Zresztą nie ro-
biłam tego i przed tym, tzn. nie
dawałam w kieszonkę i dlate-
go często w sanatoriach spoty-
kałam się z opinią, że nauczy-
ciele wymagają, ale nie za to
nie dają. Panie, pracujące w
fizykoterapii, głośno wyrażały
swoją opinię, że nauczyciele to
niezaradze. No cóż, przygląda-
jąc się całemu dziedzicom dom-
ków — w illi stwierdzić należy,
że w miejscowościach sanato-
ryjnych właścicielami ich są
pracownicy przede wszystkim
sanatoriów. A myślę, że nie
dorobili się tego z poborów, a
z naszej społecznej głupoty.

Na sprawę 5-złotowych lapó-
wek należy spojrzeć jeszcze z
innego aspektu, tzn. ze strony
wychowawczej. Czyż nie „za-
bija się” godności ludzkiej, sto-
sując ten sposób „nagrody”?

Emerytka (lat 56)

Całkowite zlikwidowanie na-
piwów, wyeliminowanie
z naszego życia — jest
jednak rzeczą niewykonalną w
praktyce. I to z kilku powo-
dów. Np. gdy zdun przedstawia
lokatorem piec (w starym bu-
downictwie) dwa dni z rzędu
— choć oczywiście na rachunek
administracji domu. Drugim,
częstym powodem niejako nie-
uchronności praktykowania na-
piwów jest fakt, że jest szereg
ludzi, którzy (nawet wcale
nie ci „z szerokim gestem”) obra-
żają się i którym napraw-
dę jest przykro — jeśli pracow-
nik nie chciałby wziąć od nich
choćby niewielkiego napiwku.
Np. listonosz, który przyniósł
do domu pieniądze, przesłane
pocztą, albo też posłaniec z
kwiatami imieninowymi.

Ograniczam dawanie napiw-
ków z prostej przyczyny — bo
sam ich nigdy nie biorę. Jeśli
zaś uznaj napiwek za koniecz-
ny, to tylko wtedy i tylko w tej
sytuacji, kiedy wiąże się on z
koniecznością lepszej, dokład-
niejszej pracy, świadczenia do-
datkowej usługi.

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Sydzę, że napiwki, to zmo-
ra, zataczająca coraz szer-
sze kręgi. Najwyższy czas
już by rozpocząć bezkompromi-
sową walkę z tym powszech-
nym zjawiskiem. Obywatel, za-
łatwiający sprawę bez „napiw-
ku”, jest wyraźnie gorzej trak-
towany. Przyjmujących napiw-
ki należałoby karać, dających
— piętnować.

MARIAN WIŚNIEWSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji,
tym większe ma szanse druku.
Anonimów nie publikujemy. Za
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres: „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocz-
towa 1074 — 60-959 Poznań

Wioslarstwo

Rozpoczęcie regat
o Puchar Przyjaźni

W Poznaniu rozpoczęły się regaty o Puchar Przyjaźni, w których startują młodzieżowe reprezentacje 8 krajów — Bulgarii, Czechosłowacji, Kubu, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Polska wystawiła dwie reprezentacje.

W pierwszym dniu regat rozegrano 8 przedbiegów oraz 4 międzybiegi. Najlepiej zaprezentowali się wioslarze NRD, którzy wygrali cztery przedbiegi i to w znakomitych czasach. Polacy wygrali 2 przedbiegi — w czwórkach oraz w ósemkach. Po jednej osadzie z przedbiegów do finałów wprowadzili ZSRR i CSRS. W południo-

wych czterech międzybiegach odpadły aż dwie osady polskie. — Skiffista Kupezyk z drugiej reprezentacji oraz pierwsza dwójka. Po jednej osadzie stracili Bułgarzy (w czwórkach) oraz Kubańczycy (w ósemkach). (ot)

Sermiercze MŚ

Brązowy medal
w Goeteborgu

Piąty dzień szermierczych mistrzostw świata, polscy floreciści rozpoczęli od zwycięstwa w ćwierćfinale nad Francją. Polacy pokonali mistrzów świata z 1971 r. aż 9:2. Nasi floreciści zademonstrowali II poziom godny mistrzów olimpijskich.

Zwycięstwo nad Francją dało Polakom miejsce w półfinale. O awans do finału stoczyli się następnie pojedynki z NRD, która nie spodziewanie wyeliminowała Włochy 8:8 lepszym stosunkiem trafień. W pozostałych meczach ćwierćfinałowych Węgry wygrały z Rumunią 9:2, a ZSRR pokonał Japonię 9:6. Do meczu z NRD wystąpili bez Witolda Woydy.

Okazało się, że bez Witolda Woydy nasz zespół floretowy traci wiele na wartości. Udowodnił to dobitnie półfinałowy mecz z NRD, a więc z drużyną nie najwyższej klasy. Polacy zeszli z planu pokonać ni 7:9.

W drugim półfinale Związek Radziecki pokonał Węgry 8:7.

*

W piątek rozpoczął się drużynowy turniej szablowy. W pierwszym spotkaniu Polacy pokonali USA 9:4. Punkty dla nas zdobyli Kaweck i Korfanti po 3. Nowara — 2 i Jablonowski jeden. Zwycięstwo nad Amerykanami dało nam awans do ćwierćfinału, ponieważ przed meczem z nami szablisci USA pokonali Belgię 8:7.

Z ostatniej chwili

Polska drużyna floretowa zdobyła brązowy medal, zwyciężając Węgry 9:5.

*

Floreciści ZSRR zdobyli złoty medal.

*

Polska drużyna szablowa wywalczyła awans do półfinału mistrzostw świata, wygrywając w ćwierćfinale z Kuba 9:6.

Spadochroniarstwo

Z myślą o przyszłości

Trudno byłoby pokusić się o nakreślenie rozwoju spadochroniarstwa od pomysłu genialnego artysty i konstruktora, Leonarda da Vinci poprzez pierwszy, nie zawsze udany próby sprzed lat kilkudziesięciu do dzisiejszej sytuacji tej pełnoprawnej dyscypliny sportu. W ostatnich latach dyscyplina ta przeżywa szczyt, a więc szybki rozwój na całym świecie. Dzielni mistrzowie osiągają wyniki o jakich nie marzyli skoczkowie, chociażby dziesięć lat temu.

Złożyło się na to kilka przyczyn, z których najważniejszą to niezawodność sprzętu. Zmniejszenie praktycznie do zera ryzyka nieszczytowego wypadku, skierowało uwagę na utrudnienie konkurencji. Nie wystarczy już swobodnie opadać, trzeba wykonać wiązanki figur akrobacyjnych. Nowoczesne spadochrony pozwalające zmniejszać lub zwiększać prędkość spadania, spowodowały, że w celności lądowania o mistrzostwie decydują centymetry.

W Polsce (pierwszy skok w celach sportowych wykonano w czerwcu 1945), spadochroniarstwo rozwijało się z przeszkodami. Nie było z czego i na czym skakać, brakowało samolotów, paliwa. W pierwszych latach powojennych na

stawiano się głównie na szkolenie kadry, której doświadczenie pozwala obecnie zmniejszać dystans, dzielący nas od najlepszych. Bo przecież chociażby ostatnie mistrzostwa świata rozegrane w Tahlequah (USA) ósmą lokatą indywidualną E. Ligockiego i czwartą miejsce w klasyfikacji drużynowej, zaznaczyły naszą obecność w światowej czołówce.

W spadochroniarstwie, jak w każdej innej dyscyplinie o wynikach decyduje człowiek i parametry sprzętu z jakiego korzysta. Nie wszyscy mają jednak takie same predyspozycje do uprawiania tego sportu. Aby zatem móc wybrać najlepszych trzeba po prostu mieć z czego wybierać. Ilościowe porównania z naszymi konkurentami wypadają niestety, na naszą niekorzyść. Ponad trzy tysiące zawodników czynnie uprawiających ten sport w NRD, prawie tyle samo w Czechosłowacji... to się liczy.

Jest jednak szansa, że i o tych sprawach będziemy wkrótce mówić, w czasie przyszłego. Ilościowy i jakościowy wzrost poziomu szkolenia, to główne zadania, stojące przed Aeroklubem PRL, w najbliższych latach. Można się więc liczyć ze zwiększonym przydziałem środków, co poprawi również sytuację spadochroniarstwa w aeroklubach terenowych.

Wzrostowi jakości szkolenia nie sprzyja także stosowany obecnie system rozliczania aeroklubów pod względem ilości uzyskanych klas i uprawnień. Zmieniły się przecież metody szkolenia, sprzęt, wzrosnąć powinny także wymagania stawiane przy uzyskaniu wyższej klasy wyszkolenia. Aktualnie skoczek z I klasą spadochronową wcale nie musi znaleźć się w czołówce nawet trzyczęściowych zawodów, będących przecież najlepszym wykładnikiem zdobytych umiejętności.

Własne zawody. Sportowa konfrontacja zawsze prowadzi do wzrostu poziomu. Niestety, dotychczasowy system imprez spadochronowych ma wiele mankamentów, z których największym jest mała ich ilość. Poza mistrzostwami Pol-

ski pozostałe organizowane są od przypadku do przypadku, co nie wpływa mobilizująco na zawodników.

Z uznaniem więc należy powitać inicjatywę działaczy Aeroklubu Poznańskiego, którzy wystąpili z propozycją organizowania spadochronowych Mistrzostw Wielkopolski, nad którymi patronat przejął nasz redakcja.

Udział kilku finalistów mistrzostw Polski, zdecydował o wysokim poziomie rywalizacji czołwki w mistrzostwach Wielkopolski. Wyniki, jakie uzyskała trójka zwycięzców (Renz, Brzeziński i Biernat) dają tym zawodnikom miejsca w pierwszej piętnastce mistrzostw Polski. Ponadto start doświadczonego, pozwolił wielu młodym zawodnikom na zdobycie doświadczenia, niezbędnego w dalszych etapach szkolenia.

W drużynie poznańskiej, występującej przecież w nie najsilniejszej składzie, jasnym punktem był Zygmunten Renz. Pozostali odstawili nieco, stąd piąte i szóste miejsce gospodarzy w konkurencji drużynowej. Trzeba jednak pamiętać, że dla większości z nich był to pierwszy start w zawodach spadochronowych, a przecież umożliwienie startu w silnej konkurencji zawodnikom młodym to jedno z głównych zadań jakie postawili sobie organizatorzy.

Zadowoleni z przebiegu imprezy byli także uczestnicy. W rozmowach wyrażali pozytywne opinie, wszyscy zresztą zapowiadali przyjazd na zawody także w roku przyszłym. Wystawia to dobrą ocenę organizatorom. Możemy mieć więc nadzieję, że Spadochronowe Mistrzostwa Wielkopolski wejdą na stałe do kalendarza imprez lotniczych w kraju, stanowiąc jeden z etapów eliminacji najlepszych dla dobra tej dyscypliny nie tylko w Wielkopolsce. (zb)

Na zdjęciu trójka zwycięzców i Spadochronowych Mistrzostw Wielkopolski. Od lewej: Biernat (III m.), Renz (I m.) i Brzeziński (II m.).



Do ziemi jeszcze tylko kilka metrów. Na zdjęciu Więclawik (Ostrów) przygotowuje się do lądowania.

Szybowce
nie wystartowały

Do zakończenia I międzynarodowych kobiecych zawodów szybowcowych, które odbywały się w Lesznie, pozostały jeszcze dwa dni. W tym jednak jest tylko jeden dzień na rozegranie konkurencji, bowiem niedziela została przeznaczona na oficjalne zamknięcie imprezy.

W piątek od rana w Lesznie było pochmurno, lecz komunikat meteorologiczny zapowiadał poprawę pogody. Szybowce wyciągnięto na start i czekano bezskutecznie na poprawę warunków do godz. 14. Odwołano więc „pogotowie startowe” i szybowce powróciły do hangarów. (t)



„OPIS OBYCZAJÓW” jest debiutem fabularnym Józefa Gębskiego i Antoniego Halora — autorów, którzy po błyskotliwej praktyce w filmach dokumentalnych i animowanych zrealizowali ten barwny film według własnego scenariusza. Akcja toczy się na Kielecczyźnie gdzie — jak zaobserwowali realizatorzy filmu — „wojenne tragedie wryły się w pamięć miejscowej ludności i powracają w każdej niemal rozmowie”...

Oto studenci etnografii w czasie wakacyjnego obozu naukowego w Kieleckim natknęli się na rodzinę, która pod wpływem przeżyć wojennych odgrodziła się od otoczenia nieprzebytą barierą milczenia. Studenci, próbując zrozumieć tajemnicę tego milczenia, dotykają tragicznej przeszłości pokolenia swoich rodziców.

Gębski i Halor wiele chcą w swym filmie powiedzieć (wiele też mówili o swych zamierzeniach w trakcie jego realizacji). Być może, że pewne braki w dramaturgii scenariusza i małe jeszcze doświadczenie autorów w pracy z aktorami odbiły się na jasności i „opóźnie” „Opisu obyczajów”. Realizatorzy filmu podjęli się jednak w swym debiucie ambitnej próby wzbogacenia filmu polskiego o treści nawiązujące do przeszłości i teraźniejszej historii naszego kraju.

„Opis obyczajów” ma wiele autentyczności w swej filmowej scenografii, gdyż realizowano go w plenerze okolic Suchenowa z udziałem mieszkańców kieleckiej wsi, którym powierzono kilka ważnych ról. Obok aktorów amatorskich i aktorskiej młodzieży występują w tym filmie także Zofia Mrozowska i Zdzisław Leśniak.

„WÓDZ INDIAN — TECUMESH” to film barwny, przygodowy, szerokoekranowy, siódmy już „Indiański” film produkcji NRD. Podstawę scenariusza stanowią wydarzenia historyczne, a Tecumesh to wódz Indian, który korzystając z pomocy Anglików próbował zjednoczyć plemiona indiańskie w niepodległe państwo.

W filmie tym widać, jak gromadzone dotąd przez realizatorów z NRD doświadczenia wpłynęły na podniesienie wartości artystycznej tych przygodowo-historycznych opowieści. Trochę o autentyczności wieś się z interesującą indywidualizacją postaci. „Wódza Indian” wyreżyserował Hans Kratzert, a główną rolę gra (w „międzynarodowej” obsadzie tego filmu) Gojko Mitić. (kos)



NIEDZIELA 8 VII

1 7.35 — TV Technikum Rolnicze; 8.15 — „Przypominały, radzimy...”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Świat, który nie może zginąć” — film TV ang. pt. „Znow na Galapagos” (kolor); 9.25 — „Antena” — informacja o programach radiowych i telewizyjnych; 9.40 — „Czas i ludzie” — ang. film dok. pt. „Potomkowie Ikara”; 10.35 — „Interstudio” — magazyn aktualności i problemów krajów socjalistycznych; 11.05 — PKF; 11.15 — „Niedzielną koncert promenade” z Pragi (kolor); 12.30 — „Woda dla wsi” — program Redakcji Wiejskiej; 13 — Teatrzyk dla Przedszkolaków; 13.45 — „Piórkiem i węglem”; 14.15 — „Losowanie Toto-Lotka”; 15 — „Polskie skrzydła” — teleturniej; 15.55 — „Spotkanie w Łazienkach” — program pod red. Marii Korotyńskiej; 16.25 — Estrada Poetycka — Bolesław Leśmian; „Dwaj Macieje”; Reżyseria i wykonanie — Wojciech Siemion; 16.45 — „Tele-Echo” — pod red. Ireny Dziedzic; 17.50 — Program filmowy; 20.15 — Festi-

wał Piosenki Żołnierskiej — „Kole brzeg 73”. Koncert finałowy (kolor); 21.45 — Z serii: „Zapomniane historie” — czechosł. nowela filmowa pt. „Narzeczona”; 22.30 — Wia domości sportowe, w tym m. in. kronika Mistrzostw Świata w szermierce, szabla drużynowa.

2 17.05 — „Pokaż co potrafisz” — program rozrywk. z cześćcia konkursowa; 17.50 — Studio Baletu Nowoczesnego — „Kontrasty”; 18.15 — Polski Film Dokumentalny — Huta „Katowice”; 18.50 — „Galeria 30 milionów” — grafika Jerzego Mazusia (kolor); 20.15 — Film studyjny „Molo” — polski film fab.; 21.35 — „Wczoraj szczerze pole” — program rozrywkowy TV NRD (kolor).

PONIEDZIAŁEK 9 VII

1 16.40 — „Echo stadionu”; 17.35 — Teleskop; 18 — Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski — jazda indywidualna na czas na trasie wokół Zamku Królewskiego w Warszawie; 18.45 — Europa; 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV; „Ojciec” A. Strindberga. Widownia poprzędi rozmowa z aktorami: Zofia Mrozowska i Andrzejem Łapickim; 21.40 — progr. publicystyczny; 22.10 — arle operetkowe Jakuba Offenbacha — śpiewa Agnieszka Kossakowska.

WTOREK 10 VII

1 10 — Z serii „Zapomniane historie” — nowela film. prod. CSRS pt. „Narzeczona”; 16.40 — „Coper-nicus Tryumphant” — opera. Wykonawcy: śpiewacy, artyści Opery Poznańskiej, Orkiestra Kameralna oraz Chór pod dyr. Zdzisława Szostaka (kolor); 17.15 — Z cyklu „Ambicje po polsku” — reportaż „Czterystu przegranych Łabę”; 17.40 Obrachunki sportowe; 18 — dla młodych: Telefonia. Niewidzialna Reka, film pt. „Przygody psa Cy-

wila”. Skrzydlate lato; 20.15 — „Zbrodnia i kara” cz. I filmu prod. radzieckiej wg powieści F. Dostojewskiego; 22 — z cyklu „Spotkanie z pisarzem” — z Jerzym Krzysztowem rozmawia Aleksander Malachowski.

2 18.05 — „Rozkosze łamania głowy” teleturniej; 18.35 — „Kuchenny” (Mój dom. Twój. Nasz. Wasz); 20.15 — Madagaskar — królestwo Beniowskiego (TV Atlas Świata); 21 — Bory Tucholskie — impresja filmowa K. Alchimowicza; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „De Revolutionibus Orbium...” — progr. słowno-muzyczny oparty na tekstach Kopernika. Udział biora: Capella Bydgoszcz i Stefan Mamas — recytacja i soliści baletu Opery Bałtyckiej; 22.05 — „Cała napróżd” film polski. W roli głównej Zbigniew Cybulski.

ŚRODA 11 VII

1 9.30 — „Zbrodnia i kara” cz. I filmu radz.; 15.20 — Matematyka dla nauczycieli — „Liczyby i działania” cz. I i II; 16.40 „Delta X-Ray” film dokument. TVP; 17.20 — Informacje, towary, propozycje; 18.25 — Teleskop; 18.45 Za kierownicą; 20.15 — „Falszywy lord” film ang. (kolor); 21.05 — Świat i Polska (kolor); 21.45 — z cyklu „Balet” odc. X — pt. „U progu wspólczesności”.

2 17.10 — „Nasze recenzje”; 17.25 „Świat w kamerze naszych reporterów” (Z wędrowek po Libanie) film dokument. TVP (kolor); 17.45 — progr. publicystyczny; 18.15 — Interpretacje — Zygmunten Kraut-gra utwory polskich kompozytorów współczesnych i młodzi o interpretacji; 18.50 — Światowy Kongres Sławistów (w Roku Nauki Polskiej); 20.15 — „Kryptonim N” progr. publicystyczny; 20.45 — gra orkiestra Karola Vlachy — progr. rozrywkowy TV CSRS; 21.35 — 24 godziny (kolor); 21.45 — Sce-

na Prozy: „Pani Bovary” G. Flauberta.

CZWARTEK 12 VII

1 10 — „Falszywy lord” film ang. (kolor); 15.10 — Matematyka dla nauczycieli — „Liczyby i działania” cz. III i IV; 16.40 — „Georges Bank” — film dokument. polski (kolor); 17.10 — śpiewa i tańczy Zespół Pieśni i Tańca Uniwersyte-tu Jagiellońskiego „Słowianki” (kolor); 18.45 — „My i Środowisko” — progr. publicystyczny; 20.15 — Teatr Sensacji; „Weekend” V. Śrubta; 21.15 — Refleksje; 21.45 — PKF; 21.55 — Ekspres nr 30.

2 17.15 — Przyszłość Niskiego Beskidu („Krajobraz Polski”, kolor); 17.40 — Przed Światem (Kolorowe spotkania — kolor); 18.10 — Kino Filmów Animowanych — Ogólnopolski Festiwal w Krakowie. W progr. filmy: Magnolia, Gdzie się podziały kochane dinozaury, Te wspaniałe babcie, Słupy betonowe; 18.50 — Co starego w modzie meskiej (kolor); 20.15 — Mastrechter Staar — Holandia (z cyklu „Chory świat”) — film kolorowy NRD; 20.45 — W pracowni artysty — Dymitr Zylinski; 21 — 24 godziny (kolor); 21.10 — „Upadek czarnego Konsula” film radz.

PIĄTEK 13 VII

1 10 — „Upadek czarnego Konsula” film radz.; 15.50 — Nie tylko dla pań; 16.20 — z cyklu „Wykopalska, odkrywcia, sensacje” — „Śladami Elisy”; 17 — dla młodych — „Teleferie”; Raz, dwa, trzy... a czasem cztery, Złamana strzała — film „Ślad śmiały”; 18 — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju siatkówki kobiet z Łodzi; 19 — Teleskop; 20.15 — „Me-lodie znad Adriatyku” — jugosłowiański progr. estradowy; 20.45 — Panorama — tygodnik publicystyczny; 21.25 — Teatr TV; „Lisie gniazdo” L. Hellman.

2 17.20 — „Między morzem a lądem”; 17.50 — „Szkoła awinioska” — film dokument. franc. (kolor); 18.45 — Magazyn Studencki; 20.15 — Zieleń dla miasta („Krajobrazy”); 20.45 — Piosenki ze Słonecznego Brzegu — bułg. progr. rozrywkowy; 21.15 — 24 godziny (kolor); 21.25 — „Bezhmurne niebo nad Hiszpanią” cz. II filmu sensacyjnego NRD.

SOBOTA 14 VII

1 8.25 — filmy Rene Claira — „Pod dachami Paryża” film franc. (kolor); 10 — sprawozdanie z mistrzostw Świata Straży Pożarnej (Brno); 16 — Z koszar i poligonów; 16.40 — dla młodych: „Sport i zabawa” program TV NRD; 17.40 — Turystyka i wypoczynek; 18.10 — Na paryskim bruku — film TVP (kolor); 18.35 — Pegaz — magazyn kulturalny; 20.15 — Teatr Rozrywki: „Królewskie przedmieścia” — wodewil; 22.20 — Sport; 22.30 — filmy Rene Claira „Pod dachami Paryża” film francuski.

2 17.10 — „O czym innym” — 2 mówi Stanisław Dygat; 17.25 — „Jutro naszych miast” (z cyklu) Je-go ekselencja miasto — Wrocław; 17.50 — „Danie firmowe” film dokumentalny franc.; 18.50 — „Rybacy z Hastings” (Człowiek i morze) — (kolor); 20.15 — „Kochanka buntownika” film włosko-bułgarski; 21.50 — „Pocatlunki” („Zdarzenia — zmyślenia”); 22.20 — „Gilbert Becard” franc. progr. rozrywkowy (kolor); 23.20 — 24 godziny (kolor).

NIEDZIELA 15 VII

1 TV Technikum Rolnicze — „Organizacja siewów polonów”; 8.25 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Pomiedzy Oceanami” ang. film dokument. z serii „Świat, który nie może zginąć”; 9.25 — W starym kinie; „Li-

sty miłosne Kazimierza Junoszy Stepowskiego do Mary”; 10.15 — z cyklu „Znaki zapytania” — „Falszerze”; 10.45 — niedzielny koncert promenadowy. Wykonawcy: Centralna Orkiestra Armii Ludowej NRD i soliści; 12 — „Przemiany”; 12.30 — „Muzy bez etatu” magazyn poświęcony amatorskim zespołom muzycznym (kolor); 13 — dla dzieci — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Zróżdło na wysokiej górze” tekst Anna Chodorowska; 13.40 — z cyklu „Pokochać wiatr” — „Zagłę staw”; 14.10 — losowanie Toto-Lotka; 14.25 — z cyklu „Poezja polska” — Wiesława Szymborska — Maria Pawlikowska „Erótica”; „Czy na imię jej miłość”; 14.35 — gra i śpiewa zespół „Flinders Seekers” (kolor); 15 — „Piórkiem i węglem”; 15.50 — PKF; 16 — Teatr rozrywkowy: „Życie uczuciowe w ogródkach działkowych” Mariana Piłota (kolor); 16.45 — „Przyjść czy odrzucić” reportaż; 17.30 — sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet Związku Radziecki — Japonia; 20.15 — „Liga dzentelmenów” film ang.; 22.05 — magazyn sportowy.

2 17.05 — „Głód” — film duńsko-szwedzko-norweski; 18.50 — mar-larstwo Krzysztofa Buckiego („Galeria 33 Milionów”) — kolor; 20.15 — „La serva padrona” (Służąca pania) opera komiczna G. B. Pergolesiego. W rolach głównych: Anna Moffo i Paulo Montalvo; 21.20 — przed kamerami wystąpi prof. dr Ksawery Piwocki; 21.40 — Z Kłasyki Humoru „Bajki i satyry” Jeana La Fontaine, Iwana Krylowa i Ignacego Krasickiego.

CODZIENNIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (ad)

Pracownicy poszukiwani

Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 14 — zatrudni zaraz:

SPRZEDAWCOW na pełen i pół etatu.
Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych PDT, Poznań, ul. Mielżyńskiego 14, w godz. od 8-15, I ptr., pokój nr 10, telefon 589-81 lub 581-01 w. 15.
5240-K1

Zakład Robót Zmechanizowanych — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Poznaniu — zatrudni zaraz:

MASZYNISTOW agregatu prądowłórczego — typu WOLA.

Wymagane uprawnienia.
Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adresem Zakładu Robót Zmechanizowanych w Poznaniu, ul. Druksienicka, tel. 420-44.

Dojazd autobusem w kierunku Podolan — autobus nr 90 58, 72 5168-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Kawiarni i Barów Mlecznych — przyjmie do pracy:

— **BUFETOWE, POMOCE** w bufecie, **KELNERKI** — wykształcenie zasadnicze gastronomiczne lub handlowe, wzgl. podstawowe + praktyka w gastronomii lub handlu,

— **PORTIEROW** do lokalu na niepełny wymiar godzin,

— **CUKIERNIKOW** — wykształcenie zasadnicze zaw., wzgl. podstawowe + świadectwo mistrza lub czeladnika

— **ZMYWACZKI, POMOCE KUCHENNE, POMOCE CIASTKARZA, oraz SPRZĄTACZKI** do pracy w nocy — na pełny i niepełny wymiar godzin.

Dla pracowników spoza powiatu poznańskiego zapewnione są kwatery.
Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Osobowych, ul. Ratajczaka 18, tel. 551-84, w godz. od 10 do 13. 5165-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 — zatrudni zaraz:

— **ST. REFERENTA** d/s inwestycji,
— **REFERENTA** w branży materiałów budowlanych,

— **INSPEKTORA** handlowego,
— **MECHANIKA** w sekcji organizacji i techniki,

— **MASZYNISTE** na lokomotywy spaliniowe,
— **PRACOWNIKOW** torowo - manewrowych,
— **OPERATOROW** ładowarek (Padroma),

— **OPERATOROW** rozładarek ślimakowo - hydraulicznych typ KV-71,

— **STROZOW** na pełny etat, względnie na niepełny wymiar godzin,

— **ŚLUSARZA,**
— **MALARZA,**
— **ELEKTROMECHANIKA.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pod w/wym. adresem. 5172-K1

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szamotulach, ul. Staszica 3 — zatrudni zaraz:

— **KIEROWNIKA** sklepu spożywczego we Wronkach,
— **2 SPRZEDAWCOW.**

Oferty wraz z pełnym kompletem dokumentów — przyjmują dział kadr pod w/w adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1768-K2

TYLKO W „KOZIOŁKACH”
ZA 15,— ZŁ
WYSOKA WYGRANA lub samochód „SKODA 100 S” 5205-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Poznaniu — Zakłady Mięsne w Kole w budowie 62-600, ul. Mickiewicza 27 zatrudnia zaraz:

— **KIEROWNIKA** bazy transportu — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne (najlepiej ekonomika transportu) lub wyższe techniczne i 3-letni staż na stanowisku kierowniczym w transporcie.

— **Z-cz KIEROWNIKA** bazy transportu — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki w zakresie eksploatacji i napraw samochodów

— **SPECJALISTE** d/s chłodnictwa — wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki w eksploatacji urządzeń chłodniczych

— **INŻYNIERA** ze specjalnością — instalacje i urządzenia sanitarne — konieczne uprawnienia budowlane

Zakłady zatrudnia również:

— **ELEKTRONIKOW** — z wykształceniem wyższym, średnim i praktyką oraz znajomością j. niemieckiego.

— **RZEMIEŚNIKOW** — (ślusarzy maszynowych, mechaników, elektryków i automatyków) ze znajomością języka niemieckiego i 5-letnią praktyką zawodową.

Ponadto Zakłady przyjmują zaraz zgłoszenia na zatrudnienie w IV kwartale br.

TECHNOLOGOW przetwórstwa mięsnego — z wykształceniem wyższym, średnim i zasadniczym.

Warunki pracy i socjalne do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia pisemne lub osobiste wraz z odpisami świadectw lub dyplomów i kwestionariuszami osobowymi — przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakładów Mięsnych w Kole w budowie codziennie w godzinach 7-15, telefon 105-58. 1260-K2

Cukrownia „Sroda” w Srodzie Wlkp., ul. Niedziałkowskiego 27 — zatrudni na okres kampanii buraczanej od 10 września 1973 r. pracowników na stanowiska:

— **WAGOWYCH,**
— **PROCENTMISTRZOW,**
— **KONTYSTKI,**
— **KIEROWNICZEK** PAKOWNI,
— **CHEMIKOW.**

— **PRACOWNIKOW FIZYCZNYCH** mężczyzn oraz kobiety powyżej 18 lat.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz obiady w stołówce zakładowej za obłożoną oplatą

Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem, prosimy kierować pod podanym adresem

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu województwa poznańskiego z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1647-K2

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szamotulach, ul. Staszica — zatrudni:

— **DEKORATORA** oraz do pawilonu handlowego we Wronkach;
— **KIEROWNIKA** PAVILONU,
— **3 SPRZEDAWCOW.**

Oferty wraz z pełnym kompletem dokumentów — przyjmują dział kadr pod w/w adresem.

Reflektuje się tylko na kandydatów z terenu woj. poznańskiego, z wyłączeniem miasta Poznania i powiatu poznańskiego. 1767-K2

Stacja Pozostawia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chelmońskiego 20 — zatrudni natychmiast

— **KOBIETY** na stanowiska salowych
— **MEZCZYZN** na stanowiska sanitariuszy.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, Chelmońskiego 20, tel. 629-86. 5219-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — przyjmują do przyuczenia zawodu:

— **TOKARZ,**
— **PREZER,**
— **SZLIFIERZ,**
— **ŚLUSARZ,**
— **GAJWANIZER,**
— **LAKIERNIK SAMOCHODOWY.**

Warunki przyjęcia: ukończone 12 lat oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. 5255-K1

NOWOTOMYSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

PRZEMYSŁU TERENOWEGO w NOWYM TOMYŚLU

ul. Parkowa nr 2, poczta 64-300

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

• **GARAŻE SKŁADANE** — do parkowania samochodów osobowych, konstrukcja metalowa, ściany i dach z blachy falistej, względnie z płyt eternitowych. Obydwa typy garaży na życzenie klienta ocieplamy płytą pilśniową lub innym materiałem. Szczegóły do uzgodnienia. Ceny w zależności od rozwiązań konstrukcyjnych. Wykonanie standardowe — do 9.000 zł;

• **INSTALACJE** — wodno-kan. i centralnego ogrzewania;

• **KONSTRUKCJE** — metalowe szklarni ogrodnich wszystkich typów;

• **OGRODZENIA** — z siatek ogrodzeniowych zwykłych na słupkach, — z siatek dekoracyjnych, kompletne tj. bramy, furtki, słupy itp. oraz balustrady wszelkich typów;

• **WYKONAWSTWO i NAPRAWA** — w zakresie ślusarstwa i kowalstwa;

• **KOJCE** — z prętów metalowych dla trzody chlewnej i bydła wraz z wybiegami;

• **MONTAŻ** — wózków paszowych i do obornika typu „Grodków”;

• **STOLARKI BUDOWLANEJ;**

• **USŁUG SZKLARSKICH;**

• **OPRAWA OBRAZOW.**

ZAPEWNIAMY TERMINOWE i FACHOWE WYKONANIE ZLECEŃ. NA WYKONANE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJI.

Zlecenia przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacji pisemnie lub telefonicznie:

— Zakład Usług Metalowych — Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 14, w godz. od 7-15.30, telefon nr 472 i 474;

— Zakład Usług Stolarsko - Szklarskich — Nowy Tomyśl, plac Niepodległości nr 2, w godz. od 7-15, telefon nr 472 i 464;

— Zakład Usług Metalowych — Wolsztyn, ul. Kręta nr 1, w godzinach od 7-15, telefon nr 259. 1749-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNEGO

w Poznaniu, ul. Szewska nr 1, telefon 594-01,

nr teleksu 011-22-27

PROJEKTUJE I WYKONUJE ROBOTY Z ZAKRESU BUDOWNICTWA WODNEGO

5247-K1

UWAGA, MŁODE MAŁŻEŃSTWA!

WOJEWODZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w Poznaniu, **ZAWIADAMIA, że**

na podstawie Komunikatu Departamentu Artykułów Przemysłowych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług

z dnia 16. VI. 1973 r. — z dniem 2. VII. br.

ZOSTAŁY WPROWADZONE

nowe dogodne warunki sprzedaży ratalnej:

5 PROC. WPLATY GOTÓWKOWEJ

KREDYT PŁATNY W 36 RATACH

Udogodnienia te przewidują nabycie określonego wyposażenia mieszkaniowego dla młodych małżeństw, w których jeden ze współmałżonków nie przekroczył 30 roku życia w okresie 5 lat od daty zawarcia ślubu.

Ze szczegółami prosimy zapoznać się w naszych sklepach. 5245-K1

Jeżeli zamierzasz zdobyć ciekawy, interesujący, a także intratny zawód

TO ZGŁOŚ SIĘ DO TRZYLETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla PRACUJĄCYCH

P. R. E. „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu, ul. Wieruszowska 17

o specjalności:

ELEKTROMONTER PRZEMYSŁOWY

Przyjmuje się kandydatów po ukończeniu szkoły podstawowej i 15 roku życia.

ZAPISY do końca sierpnia br. przyjmuje sekretariat szkoły po złożeniu następujących dokumentów:

— Podanie i życiorys
— Świadectwo ukończenia 8 klasy
— Świadectwo zdrowia
— 3 fotografie.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

— w klasie I — 150 zł
— w klasie II — 300 zł
— w klasie III — 800 zł + premia

Ponadto uczniowie otrzymują komplet ubrania wyjściowego, odzież ochronną i posiłki regeneracyjno - wzmacniające zarówno w czasie praktycznej nauki zawodu jak i w szkole.

Zamiejscowi otrzymują miesięczne ulgowe bilety kolejowe

Po ukończeniu ZSZ uczniowie mogą kontynuować naukę w przyzakładowym Technikum Elektrycznym dla Pracujących, a przede wszystkim pracę w najnowocześniejszych oddziałach montażowych i produkcyjnych Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Wielkopolsce i za granicą. 5232-K1

Praca Nauka

Potrzebny pracownik fizyczny na gospodarstwo rolne, pełne utrzymanie, wynagrodzenie według umowy. Florian Brzeźniak, Ujazd, poczta Kiszaków, pow. Gniezno. 608p

Uczeń, względnie robotnik powyżej 17 lat do zawodu instalacji sanitarno-ogrzewczej — potrzebny. Gniezno, ul. Rzeźnicka 1, w podwórzu. 293g

Kupno Sprzedaz

Dafnie suszone — kupię. Strzelecka — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6, tel. 80. 572p

Mebie antyczne i szafy, tapczany sprzedam okazjynie. Tel. 67-96-19. 49738g

Sprzedam barak 150 m² — cena 25.000 zł, lub wydzierżawię warsztat, pow. Poznań, dobra komunikacja PKP i MPK. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48587g.

Sprzedam formy do produkcji rur betonowych Ø 20, 40 i 50 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48588g.

Sprzedam szczeniaki Kerry blue terrier po czempionach. Hodowla — Poznań, Staszica 3 m. 8, od godz. 20. 49776g

Sprzedam Poltax. Ostrów Wlkp., ul. Sosnowa 22. 594p

Samochody

Sprzedam samochód osobowy Kuchall Victor 2000, rok 1968, przebieg 85 tys. km, b. dobrym stanie, pierwszy właściciel. M. Przybylski, Bojanowo, ul. Drzymały 30, tel. 48. 604p

Sprzedam samochód Renault-10 grafit. Os. Przyjaźni, blok 18/K m. 111. 49533g

Sprzedam samochód Renault 10". Tel. 321-95, od godz. 13-15. 225g

Lokale

Studentka pracująca, poszukuje pokoju — nowe budownictwo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 242g.

Brat z siostrą poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49715g.

2 pracujące, po studiach, poszukują wygodnego pokoju, ew. kawalerki w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 69g.

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny w budowie, usytuowany w Poznaniu, ul. Leszczyńska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49434g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Ostrzeszowie, mieszkanie zaraz wolne. Wiadomość Ost-ów Wlkp., ul. M. Konopnickiej 47. 606p

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem w Luboniu. Tel. 407-96. 49757g

Sprzedam domek jednorodzinny, Poznań - Debiec, z wolnym mieszkaniem i ogrodem. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49759g.

Zguby Różne

Dnia 2. 7. w okolicy Jeziora Góreckiego zagubiono czarny, skórzany portfel z zawartością, prawem jazdy oraz dwóch dowodów rejestracyjnych na samochód ciężarowy „MZK” oraz motocykla „Zuk” 250, na nazwisko Karol Borysow. 220g

Zanotuj! Piorunochrony nowoczesne postępowym rolnikom poleca Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. 560p

DYREKCJA

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

DLA PRACUJĄCYCH

przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemniaczanego

W LUBONIU

PRZYJMIĘ KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74

w specjalności:

— **ŚLUSARZ - MECHANIK,**

— **ELEKTROMONTER.**

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

— wynagrodzenie miesięczne,
— odzież ochronną,
— korzystając z przywilejów w określonych zbiorowym układem pracy. 1759-K2

„MERA - ZAP”

Zakłady Automatyki Przemysłowej

w Ostrowie Wlkp.

poszukują na terenie miasta Poznania

DOMU O POWIERZCHNI 100—200 m²

z przeznaczeniem na

Oddział Pracowni Projektów Automatyki.

Oferty przyjmuje Dział Administracyjno-Gospodarczy, tel. 24-21, wewn. 550 przy „Mera-ZAP”, Ostrow Wlkp., ul. Krotoszyńska 35. 1766-K2

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 47

zawiadamia, że

termin zgłoszeń kandydatów na wydziały: Higieny Szkolnej i Pielęgniarstwa

na rok szkolny 1973/74

ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY

do dnia 30 lipca 1973 r.

Wymagane dokumenty należy składać w sekretariacie Studium w godz. od 8-15, telefon 536-65. Egzaminów wstępnych nie będzie. 5095-K1

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej

przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu koło Poznania

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1973/74

w zawodzie: **ŚLUSARZ — MECHANIK**

Czas nauki — 3 lata.
Wynagrodzenie miesięczne

— I klasa 150,— zł
— II klasa 320,— zł
— III klasa ok. 500,— zł (stawka godzinowa + premia).

Dodatkowe świadczenia

— bezpłatny posiłek regeneracyjny,
— ubranie robocze,
— bezpłatne podręczniki szkolne,
— bezpłatne wycieczki szkolne,
— nagrody za konkursy szkolne,
— zaliczenie nauki do stażu pracy,
— nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Zapisy przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — codziennie w godzinach od 7-15, w soboty od 7-13.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adresem: Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania — 62-630 — Dział Kadr i Szkolenia, telefon 20-021, wewn. 282, 155, 224. 567-K2

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE — Poznań ul. Wawrzyniaka 43

OFERUJĄ DO SPRZEDAŻY

CHŁODNICE

DO SAMOCHODU WARSZAWA 224

nr katalog. 02-1301010-12

Tel. 439-93 Dział Zbytu. 5176-K1

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział Wojewódzki w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA KURSY.

które rozpoczynają się w m-cach IX, X, XI 1973 r.

1. kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz branżowe: przemysł i budownictwo;

2. kursy zaoczne podstaw rachunkowości;

GILOTYNE
DO CIĘCIA PAPIERU
elektryczną lub ręczną, używaną
zakupi zaraz
P. P. „DOM KSIĄŻKI” w POZNANIU,
ul. Marchlewskiego nr. 103/112
telefon 540-07, wewn. 10.
5046-K1

Pracownicy poszukiwani
STUDENTKI I STUDENCI — chcący zarobić w okresie lipca i sierpnia
— mogą się zgłosić do Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12
— do prac półfizycznych. 5264-K1

WOZNEGO do pracy w nocy, na czas określony
— przyjmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 19 pokój 16.
5281-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43
PRZYJMA CHŁOPCÓW po 8 klasie w naukę zawodu:
— tokarz,
— frezer,
— szlifierz,
— ślusarz,
— galwanizator,
— lakiernik samochodowy.
Warunki do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Płac pod wyżej podanym adresem. 5258-K1

Praca Nauka
Pracownika do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego — przyjmę, warunki dobre. J. Majchrzycki, 63-012 Dominowo, pow. Środa. 49663g
Tańców towarzyskich — Wyucz Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 49498g

Kupno Sprzedaż
Kupię betoniarę każdej wielkości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 412g.
Tapety — krajowe i zagraniczne, stosowne kleje, farby suche, olejne, emulsyjne, lakiery oraz podręczny sprzęt malarski — poleca sklep w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 8. 4795-K1
Wózki dziecięce w szeregach asortymentu — poleca nowo otwarty sklep przy ul. Dzierżyńskiego 126. 48665g
Maszynę kalkulatorną Facit 1114, nową, czterodziałaniową — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 408g.

Sprzedam meble — pokój kombinowany, łożeczko. Poznań, Galla 3a m. 5 od 17. 266g
Sprzedam pudełki czarne, karakuly. Maria Jercha, ul. Piekary 12 m. 1. 330g
Samochody
Syrena 104 — rok prod. 1969, w dobrym stanie, pierwszy właściciel — sprzedam. Tel. 676-172. 392g
Sprzedam samochód IFA 8 — super, karoseria blaszana, rower Huragan, pianino Stingla. Osiedle Piastowskie 92 m. 18, tel. 735-27. 421g
Ford 6-cylindrowy, po kapitalnym remoncie, sprzedam lub zamienię na mniejszy, inne propozycje. Warsztat samochodowy, Dąbrowskiego 7. 478g
Spiesznie sprzedam Flata 1300, model 1973 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47579g.
Okazyjnie sprzedam przy czepie wywrotkę 3,5 t. Warsztat, Szamarzewskiego 30, Stawicki. 318g
Sprzedam Citroen BL-11. Skarbka 35 m. 3. 33g

Lokale
Kulturalny pan, poszukuje jednosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 429g.
Sprzedam własnościowe 3 duże, frontowe pokoje z przynależnościami, telefonem — Srem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 333g.
Nieruchomości
Działkę budowlaną ogrodzoną, zadrzewioną, siłą, światło, budynek gospodarczy w Suchym Lesie, ulica Młodzieżowa 4 — sprzedam. 112g
Kupię pół domu bliźniaczego, lub domek jednorodzinny, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49580g.
Zguby Różne
Unieważnia się zagubioną legitymację, wystawioną przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Oddział Powiatowy w Wągrowcu, na Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały nr 1305-71-241, na nazwisko Marcina Sikorskiego s. Marcina. 1717-K2

1 lipca nad jezioro w Lusowie, zaginął pięćmiesięczny pies — owczarek niemiecki, wabi się i reaguje na „Fokus”. Osoby mogące udzielić informacji, proszone są o skontaktowanie z właścicielem. Kniewskiego 20 m. 1. 433g
1.000 zł nagrody zapłacię osobie, która zwróci cztery koszyki zawartej sukienki, białej, osobistej, lekarstw i zabawek — pleska, pozostał w dniu 2 lipca, w godz. popołudniowych. Zgłoszenia: Jadwiga Kozowa, Poznań, Matejki 33a. 296g
Dnia 30. VI. 73 zaginął 4-miesięczny owczarek alpejski. Odprowadzić za wy nagrodzeniem — Poznań, Gnieźnieńska 33. 09g

Zakład Usług Pogrzebowych, czynny również w niedziele i święta. Poznań — Sołacz, ul. Litewska 5. 47555g
Zyrandole, lampy, kinoklasy, lustra — metaloplastyka. Warszawa — Roosevelta 12 — przeniesiony na Marcelińską, narożnik Skarbka. 479g

Przetargi
Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 —
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW marki:
— **WOLGA** — osobowy typ M-21, nr inw. J-127 — cena wywoławcza 88.000,— zł;
— **WARSZAWA** — combi typ Pick-up, nr inw. J-153 — cena wywoławcza 25.800,— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 25. VII. 1973 r. o godzinie 11 w siedzibie przedsiębiorstwa.
Samochody można oglądać w poniedziałki i czwartki od godz. 10—12, po uprzednim zgłoszeniu się na warsztaty.
Wadium 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, lub na konto 1218-6-1050 w NBP i O/M Poznań. 5249-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 —
OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w Zakładzie Elektrotechnicznym Bukowiec i Zakładzie Chemicznym Grodzisk — **NOWYCH TYNKÓW GŁADKICH** o łącznej powierzchni ca 3 tys. m² z materiału zleceńdawcy.
Termin wykonania sukcesywnie od miesiąca lipca do września 1973 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w terminie 14 dni od chwili ogłoszenia przetargu.
Otwarcie ofert w dniu następnym o godz. 10.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1754-K2

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6. VII. 1973 roku zmarł po krótkich cierpieniach nasz drogi i kochany mąż ojciec, teść i dziadek
WOJCIECH MATURSKI
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VII. 1973 roku na Miłostowie,
o czym zawiadamia
żona z rodziną
Grobla 30 m. 20. 484g

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarła
WŁADYSŁAWA CICHON
długoletnia i zasłużona nauczycielka dzieci głuchych.
Zegnąc w Zmarłej szlachetnego człowieka i troskliwego przyjaciela dzieci głuchych — składamy Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia.
Dyrekcja Ośrodka Szkolno - Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Poznaniu, Grono Pedagogiczne, Wychowankowie, Ognisko ZNP nr 10, Komitet Rodzicielski. 440g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 lipca 1973 r. odeszła niespodziewanie nasza kochana mama, najlepsza teściowa i babcia, przeżywszy lat 79
ELŻBIETA SMEKTAŁA
z domu PFITZNER
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki
Poznań, Małopolska 7. 458g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł wieloletni członek Cechu
EWARYST ŁÓJ
mistrz mechaniki pojazdowej
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 lipca 1973 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa
Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 401g

Dnia 3 lipca 1973 roku zmarł
EDWARD MIZGAJSKI
em. st. sekr. Sądu Powiatowego w Chodzieży
Zmarły był sumiennym i cenionym pracownikiem.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa
Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. 294g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza kochana żona, matka, teściowa, babcia i bratowa
ANTONINA STACHOWSKA
z domu PINKOWSKA
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Orzechowa 20 m. 11. 315g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lipca 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie nasza długoletnia i zasłużona pracownica
JADWIGA URBĄSKA
główny księgowy
W Zmarłej tracimy oddaną, sumienną i wzorową pracownicę oraz serdeczną koleżankę.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 roku o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składa
Zarząd Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami w Warszawie oraz Dyrekcja POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Centrali Obrotu Maszynami i Surowcami, Oddział Obrotu Surowcami w Poznaniu, ul. Skoczowska 19. 5249-K1

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł w wieku 50 lat nasz powszechnie szanowany kolega
JAN PANECKI
długoletni kierownik
Magazynu Spółdzielczej Hurtowni Międzyzwiązkowej „Samopomoc Chłopska” w Koninie, członek Rady Zakładowej.
W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika, nieodżałowanego kolegę.
Kierownictwo i współpracownicy 1796-K2

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarł
JÓZEF GORZELAŃCZYK
długoletni kierownik
Inspektoratu Powiatowego PZU w Międzyzdrojach
Zmarły w ciągu swej pracy w Zakładzie położył duże zasługi dla rozwoju ubezpieczeń gospodarczych na terenie powiatu międzyzdrojskiego.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca 1973 r. o godzinie 14 na cmentarzu w Międzyzdrojach.
Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają
Dyrekcja — Rada Zakładowa — Pracownicy Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu. 436g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, ukochana córka i siostra, śp.
STEFANIA WŁODARSKA
z domu CIAŻYŃSKA
Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się mszą św., dnia 8 bm. o godz. 15.30 w kościele farnym w Gostyniu.
W smutku pogrążona
RODZINA 398g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik
FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 r. o godzinie 7.20 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Dyrekcja WP - PKS Oddziału X Towarowo-Spedycyjnego w Poznaniu Rada Zakładowa i współpracownicy. 5266-K1

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik
STANISŁAW SOBÓTEK
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 r. o godzinie 9.40 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają
Dyrekcja WP - PKS Oddziału X Towarowo-Spedycyjnego w Poznaniu Rada Zakładowa i współpracownicy. 5267-K1

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła po ciężkiej chorobie
LUDMIŁA PIOTROWSKA
była wzorowa, sumienna i oddana pracowniczka oraz serdeczna koleżanka.
Cześć Jej pamięci!
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają
Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy R. PPPP „Bacutil” w Poznaniu. 5280-K1

Dnia 5 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, w wieku 63 lat, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.
dr filozofii, muzykolog
TADEUSZ NOWAKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1973 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, ul. Głogowska 38 m. 6. 438g

Dnia 5 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze nasz kochany mąż, tatuś, brat i wujek, przeżywszy lat 58
JÓZEF GORZELAŃCZYK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca br. o godzinie 14 w Międzyzdrojach.
W smutku pogrążona
żona z córką i rodziną 417g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzone Sakramentami św., w wieku 84 lat najukochańszy mąż, ojciec, teść i szwagier, śp.
MARIAN KŁOS
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15 w Mosinie.
W smutku pogrążona
RODZINA 428g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz drogi ojciec, ukochany mąż, zięć i szwagier, śp.
BOLESŁAW JACHIMCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca br. o godzinie 13 na cmentarzu sołackim przy ulicy Łutkiej.
Pogrążona w smutku
żona, dzieci i rodzina 460g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarła nasza ukochana żona, córka, matka, teściowa i babcia, śp.
LUDMIŁA PIOTROWSKA
z domu KONIECZNA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 lipca o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 455g

Dnia 5 lipca 1973 r. zmarł, namaszczone Olejami św., mój drogi syn i brat, przeżywszy lat 41, śp.
JANUSZ WRÓBEL
Pogrzeb odbędzie się 9 lipca 1973 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
matka, brat i rodzina 405g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nagle mój ukochany ojciec, teść, dziadek, wujek, opatrzone Sakramentami św.
JÓZEF RATAJSZCZAK
emeryt
W smutku pogrążona
CÓRKA 399g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł przeżywszy 82 lata, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier, wujek i dziadziś, śp.
STANISŁAW SOBÓTEK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 lipca br. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki
Poznań, ul. Grochowska 96 m. 7. 317g

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarł członek Cechu
KAZIMIERZ LAUFER
mistrz elektryk
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1973 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składa
Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 452g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza ukochana mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy lat 76, śp.
AMELIA KLENSPORF
z domu KUROWIAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. VII. 1973 r. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.
W smutku pogrążeni
córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki
Poznań, ul. Wojska Polskiego 21 m. 2. 412g

Dnia 5 lipca 1973 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa i najukochańsza żona, mamusia, babcia i prababcia
TEODORA PREISLER
z KONIECZNYCH
Pogrzeb odbędzie się dnia 8. VII. 1973 r. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomyslu,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu
RODZINA 441g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek
EWARYST ŁÓJ
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lipca 1973 roku o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).
W głębokim smutku pogrążeni
żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 418g

Dnia 4 lipca 1973 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 73 mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i brat
mgr WACŁAW PAWŁOWSKI
powstaniec wielkopolski,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lipca 1973 r. o godz. 16.30 na cmentarzu w Puszczykowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 343g

Dnia 5 lipca 1973 roku zmarła pojednana z Bogiem
WŁADYSŁAWA APOLONIA CICHONIOWA
z domu JAWORCZAK
nasza najdroższa żona, matka, siostra i babcia.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 lipca 1973 r. o godz. 11.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.
o czym zawiadamia pogrążona w żałobie
RODZINA 379g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4. VII. 1973 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 71 moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, babcia, siostra, bratowa i ciocia, śp.
WŁADYSŁAWA PIETRAS
z domu SIEJA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
Mąż i rodzina
Poznań, ul. Mielżyńskiego 22 m. 1. 385g

Kolejne etapy modernizacji placówek handlowych

Poprawa pracy poznańskiego handlu, zauważalna jest zwłaszcza w latach ostatnich. Trzeba jednak nadal równomiernie, ale i szybko doskonaląc system zaopatrzenia obsługi klientów, reklamę, sposób ekspozycji towarów oraz budować nowe placówki (handlowe, gastronomiczne, usługowe) i modernizować istniejące.

Modernizacja i rekonstrukcja handlu była — w trwającej trzeci rok, a podjętej z inicjatywy naszej redakcji kampanii o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI — przedmiotem wielu publikacji.



Uważaliśmy i nadal reprezentujemy stanowisko, że ocena tego działu gospodarki, zależy nie tylko od zaopatrzenia sklepów, ale i od ich funkcjonowania, a to już w dużej mierze sprawa załóg.

Do obszernej, estetycznej placówek handlowych trafia więcej klientów, chętniej też w nich się kupuje. Poznań — miasto targów, organizowanych obecnie cztery razy w roku, musi mieć handel wzorowy i to wzorowy pod każdym względem.

Przebudowa poszczególnych sklepów, unowocześnia-

nie ich wnętrza, nie daje takiego efektu, jak wówczas, kiedy modernizacja obejmuje cały ciąg handlowy. Wiemy to choćby z obecnie prowadzonej modernizacji na ul. Czerwonej Armii. Jednolitą koncepcją, zmieniającą wygląd sporej części centralnej arterii Poznania, przekonał nawet oponentów o celowości przedsięwzięcia, którego pomysłu zrodził się w toku naszej wspólnej z władzami miasta kampanii HZJ.

Wygląd placówek handlowych w czworoboku ulic: Czerwonej Armii — Marcinkowskiego — 27 Grudnia i Lampego, będzie najważniejszym miernikiem wizualnej oceny poznańskiego handlu.

Ale przecież rejon przyległy, arterie przelotowe, główne ulice dzielnic nie mogą się prezentować gorzej! Pisaliśmy już o programie modernizacji Jeżyca. Ostatnio propozycje kompleksowego unowocześnienia handlu w rejonie Starego Rynku i staromiejskiej części ul. Dzierżyńskiego (dawna Półwiejska) przedstawiło Stare Miasto, w minioną zaś sobotę na Grunwaldzie odbyło się z udziałem wiceprzewodniczącego Prezydium RN Poznania — Andrzeja Witulskiego, posiedzenie zespołu do spraw modernizacji i rekonstrukcji sieci handlowej, gastronomicznej i usługowej. Dyskutowano nad modernizacją ul. Głogowskiej od siedziby Zarządu MTP do ul. Szczanieckiej.

Przyszły handlowy kształt Głogowskiej budzi duże zainteresowanie poznaniaków.

Sprawa handlowej modernizacji tej ulicy jest przedmiotem dyskusji od r. 1965. Gwoli ścisłości — nie tylko dyskusji, gdyż od roku 1969 nowoczesnym wyglądem poszczególnych części może prawie czwarta część spośród zaplanowanych tu do przebudowy obiektów. Ale modernizacja przebiegała zbyt wolno. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy są kłopoty z wykwatowaniem mieszkańców, a także — chociaż rzadziej — uży-

kowników lokali handlowych. Były również zastrzeżenia do nazbyt różnorodnej kolorystyki zewnętrznej elewacji handlowego ciągu, a także wątpliwości typu: czy projekty modernizacyjne uwzględniają wygląd budynków, w których usytuowane są placówki handlowe? Rzecz bowiem w tym, aby lokale handlowe i usługowe stanowiły wraz z budynkiem mieszkalnym w miarę jednolitą kompozycję.

Wszystkie te oraz inne uwagi (np. także o bram, two rzenia na pewnych odcinkach podcieni, a niekiedy wejść na pierwsze piętra), wziął pod uwagę wyżej wymieniony zespół. Zapadły wiążące ustalenia, które powinny przyczynić się do przyspieszenia modernizacji Głogowskiej już w najbliższych miesiącach.

O szczegółach napiszemy w innym razem, dzisiaj sygnalizujemy jedynie, że główna ulica Łazarza, bogata będzie przede wszystkim w sklepy o dużej powierzchni, choć nie za brakiem placówek mniejszych, prowadzących przede wszystkim sprzedaż pamiątek, upominków, itp. Modernizacja od bywać się będzie odcinkami, w podobny — choć nie identyczny — sposób, jak na Czerwonej Armii. Na pierwszy ogień pójdzie hala naprzeciw Dworca Zachodniego.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Więcej takich dozorców

Wielu dozorców w naszym mieście należyce wywiązują się ze swoich obowiązków. Do nich, a więc rzetelnych i sumiennych pracowników należą Walenty Mikolajczak, który wraz z żoną Marią, dba o porządek — i to z dobrym skutkiem — od 1936 roku.

W. Mikolajczak, mimo podeszłego wieku, swoje obowiązki wykonuje z pełnym zaangażowaniem, w idealnym porządku utrzymując wnętrza dwóch domów przy ul. Grunwaldzkiej 41b i 43, z równą starannością czuwa też nad czystością ich otoczenia. Sam z własnej inicjatywy, wykonuje np. drobne remonty, dzięki czemu nie dopuszcza do dewastacji budynków.

Wieloletnia, przeszło 37-letnia praca w tych samych budynkach, znalazła uznanie nie tylko mieszkańców i Komitetu Blokowego nr 1, lecz także Administracji Domów.

Oby takich dozorców było w mieście jak najwięcej. (a)

Felieton tygodnia

Proponujemy „Botanik“

Była tylko pogoda dopisała. Do jutra, cześć! — przy padkowo zastyszana na przystanku rozmowa dwójki młodych ludzi, której końcowy fragment przytoczyłem, dotyczyła spędzenia sobotniego popołudnia. Debatowali, dokąd „wyskoczyć”? Nad Rusałką, czy do Strzeszyna, a może do Kiekrza? Ona napomknęła o Puszczykowie, ale partner zaoponował: Polować wieczorem na pociąg do Poznania? Dziękuję.

Zadecydowali, że pojadą do Strzeszyna, bo tam zawsze trochę luźniej, aniżeli nad Rusałką, a dojazd łatwiejszy, niż do Kiekrza. Była tylko ta pogoda...

Gdyby byli starsi, no — powiedzieli — o tych „dzieciach lat i gdyby obojgu nie zależało na kąpieli, można by im podpowiedzieć, miejsce zupełnie „luźne”, a jednocześnie bardzo piękne. Wymarzone na spokojny spacer cieniutymi alejkami, lub opalanie się na ławeczce w słońcu. I blisko do tramwaju, więc nawet przy niepewnej pogodzie odpowiednie. Czyli — Ogród Botaniczny.

W zamierzonych dla tych dwójki młodych ludzi czasach, mówiło się, że leży on „na końcu Dąbrowskiego” i na spacer do „Botaniku” (jak go powszechnie poznaniacy nazywali) wybierano się nieomal jak na wycieczkę. Taki kawał drogi!

Dzisiaj Ogród Botaniczny przybliżył się do miasta. Takie ma się złudzenie, bo po pierwsze — dojazd jest dogodny, po drugie — za Ogrodem wyrosły całonowe osiedla. Nie ma tam jednak tłoku, a przecież dla osób starszych, nie mogących ze względu na zdrowotnych korzystać z podmiejskich kąpielisk i plaż, to naprawdę teren wymarzony. Można tutaj wypocząć i zacerpnąć świeżego powietrza.

Naszą propozycję spaceru po Ogrózie Botanicznym, może dzisiaj po południu, może jutro, proponujemy również mamom z pociechami w wózkach i w ogóle wszystkim osobom, które nie mogą wyjechać za miasto, a pragną spędzić czas wśród zieleni z dala od zgiełku i ulicznego kurzu.

I to wśród jakiej zieleni! Setki odmian kwiatów, krzewów, pięknych drzew, każdy z okazów opatrzony tabliczką z nazwą i z podaniem miejsca, skąd się wywodzi. Jeden choćby tylko taki spacer po „Botaniku” daje więc nie tylko dużo wrażeń estetycznych (Ogród jest pieczołowicie pielęgnowany) ale przysparza wiedzy o roślinach. Naszych, europejskich i z różnych kontynentów. Zatem zachęcamy.

ZDZISŁAW KADRA

Nieobozowe lato dzieci z Winograd

Dobre tradycje posiada Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa w zakresie organizowania wakacyjnych imprez dla dzieci, pozostających latem w Poznaniu. W ubr. zdobyła w ogólnopolskim współzawodnictwie na najlepszego organizatora nieobozowego lata, i miejsce w skali spółdzielni mieszkaniowych i V miejsce wśród wszystkich organizatorów tej akcji.

Tegoroczne lato dzieci członków PSM trwać będzie pod znakiem atrakcyjnych imprez. Przewidziane są różnorodne formy zajęć. Dzieci z Osiedla Przyjaźni poznają m. in. tajniki sztuki fotografowania. Na osiedlach: Wielkiego Października i Kosmonautów powołano sekcję kolarską dla dzieci starszych. Organizuje się dla nich codzienne wycieczki do różnych, atrakcyjnych pod względem turystycznym miejscowości. W Szkole Podstawowej nr 29 na OWP zorganizowano pół-

kolonię. W sierpniu zostanie ona przeniesiona na sąsiednie Osiedle Przyjaźni.

Program nieobozowego lata obejmuje również 50 wycieczek autokarowymi i przejazdy statkami spacerowymi po jeziorach: Kierskim i Rusałce. Największym chyba zainteresowaniem cieszyć się będą Młodzieżowe Spółdzielcze Igrzyska Olimpijskie, na które złożą się cztery kolejne mecze: odbędą się one w odstępach dwutygodniowych — 9 i 23 lipca oraz 6 i 20 sierpnia br.

Nie zapomniano również o najmłodszych. I dla nich zorgano nizowane szeregi ciekawych zajęć. Punkt zborny przedszkolaków mianuje się w spółdzielczym punkcie opieki nad dziećmi na OWP.

Dzieci z administrowanego przez PSM osiedla przy ul. Przybyszewskiej, uczą się strzelać z łuków. Cały potrzebny sprzęt otrzymali w prezencie od klubu sportowego „Surma”.

Nawiązano także kontakt z Pogotowiem Opiekuńczym przy ul. Wojska Polskiego. Tamtejsze dzieci wezmą udział we wszystkich imprezach, organizowanych przez Spółdzielnię.

Współorganizatorami tegorocznej akcji są: szkoły osiedlowe, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Związek Harcerstwa Polskiego. Przy ich pomocy można było również zorganizować obozy wypoczynkowo-szkoleniowe i biwaki w Przesece i Kujanie w pow. złotowskim w Konarzewie w pow. śremskim oraz w Baranowie. (wn)

INFORMUJEMY

Wycieczki PTTK: 7 bm. o godz. 10, zbiórka przed Ratuszem, zwiedzanie Ostrowa Tumskiego, 8 bm. o godz. 8 na Dworcu PKS — wycieczka do Rogalina — Osowej Góry, a o tej samej godzinie na Dworcu Zachodnim — do Stęszewa — Strykowa.

Imprezy: 7 bm. o godz. 18 — Koncert orkiestry „Sinnop” na tarasie „Arkadii”, gdzie 8 bm. o godz. 12 wstąpi ponadto orkiestra ZNTK. Również w niedzielę w amfiteatrze na Cytadeli zespół Teatru z Gniezna wystawi widowisko „Niech no tylko zakwitną jabłonie”, a o godz. 16.30 w amfiteatrze w Parku Tysiąclecia zespół „Es-kadra” zaprezentuje program pt. „Lotniczy fason”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Kielecki koncert; 9.05 Non stop instrumentalny; 9.30 Moskwa z mel. i piosenką; 9.45 Poznajemy nasze pieśni i tańce lud.; 10.08 Mel. na wycieczkę; 10.45 „Lato z radiem”; 12.20 Mel. z Mazowsza; 12.30 Konc. żywczeń; 12.50 Piosenki z gitara; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Muzyczne propozycje na urlop — morze, góry, jeziora, Warszawa; 15.15 Transm. z Parvya międzynarodowego meczu lekkoat. Polska — Francja; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Transm. z Parvya międzynarodowego meczu lekkoat. Polska — Francja; 16.20 Muz. i piosenka; 17.00 Studio Młodych; 17.15 Fonoteka; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.10 Muzyka rozr.; 18.20 Dyskusja na temat międzynarodowego; 18.35 Mały przewodnik po muzyce rozr.; 18.50 Rytm, rynek, reklama; 19.05 Muzyka i Aktualności; 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju; 20.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 73; 21.45 Podwieczorek przy mikrofonie; 23.30 Sobotnia rewia tan.; 0.10 Program nocny Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Rad.-TV.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23.15, 24, 1, 2.

PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Mag. Publicystyki Naukowej; 9 Dwie orkiestry — dwa style; 9.25 Konc. Chór PR; 9.40 Studio Młodych; 10 „Poculunek” — słuch.; 10.45 Konc. skrzypcowy; 11 Przebiegi filmowe: 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Dwa domy” fragment pow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Koncert dnia; 13.35 „Król Edyp” mikropowiesić; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 „Wesele” — rep. lit.; 14.35 Serejada D-dur Mozarta; 14.50 Radiografie w kresu przyjaciół; 15.40 Pieśni lud.; 15.50 Wiersze Bruno Milczewskiego; 16 Czata — mag. wojskowy; 17.25 Z cyklu „Listy spod lipy” — fel.; 17.40 Komentarz aktualny; 17.50 Radioreklama; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Widnokrąg; 19 Studio Młodych; „Pojedynki reporterów”; 19.15 Cykl: Sztuka konwersacji; 19.30 „Matysiaśkowie”; 20 Recital tygodnia z nagrań A.

Remont Pracowni Radiofotograficznej

Pracownia Radiofotograficzna, wykonująca zdjęcia małoobrazkowe płuc dla dzielnic — Jeżyce — z powodu remontu będzie nieczynna do 15 sierpnia br. Zdjęcia płuc, małoobrazkowe, ze skierowanymi lekarzy rejonowych i zakładowych, wykonywane będą w tym czasie — Pracownia Radiofotograficzna Wojewódzkiej Przychodni Przeciwdrożdżycy przy ul. Szamarskiego 84, w godzinach od 9 do 15 z wyjątkiem sobót. (na)

Plastycy-instruktorzy w Międzychodzkim

Dla grupy instruktorów sekcji plastycznych terenowych domów kultury w Wielkopolsce i Pałacu Kultury w Poznaniu, zorganizowano w Międzychodzkim 10-dniowy plener. Jego uczestnicy wzięli udział m. in. w szkoleniu specjalistycznym i konsultacjach zawodowych. Spotkali się w Międzychodzkim instruktorzy, reprezentujący środowisko poznańskie: Barbara Kamyszek-Gieburowska — opiekunkę pleneru, prowadzącą również zajęcia szkoleniowe, Stefan Niedzwiecki i Bernardyna Mnichowska — instruktorki pracowni ceramicznych i Wandę Boguszewską — z pracowni malarstwa przy PK oraz Krystynę Fintzel — instruktorkę, specjalizującą się w gobelinach.

Uczestnicy pleneru chwalili taką formę szkolenia, która połączona z własną twórczością a zarazem możliwością dyskusji i konsultacji, daje sporo korzyści, okazję pogłębiania umiejętności artystycznych i pedagogicznych oraz udoskonalania warsztatu artystycznego. Prace z pleneru zostaną wystawione w PDK w Międzychodzkim a następnie w Pałacu Kultury w Poznaniu. (br)

Schweitzera: 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Nuty, nutki; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 „Dziadek do orzechów” — fragm. baletu; 21.55 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 „Radiovariete”; 23.40 Piosenki w lirycznym nastrój.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Parada jazzu tradycyjnego; 9 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — pow.; 9.10 Tylko po włosku; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Słodki beat Jana Ptaszyna-Wróblewskiego; 10 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.05 „Niewidzialny człowiek” — pow.; 11.30 Splewnik A. Sławińskiego; 11.40 „Pożegnanie z bronia” — pow.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na bydgoskiej antenie; 15.10 Ork. solistów Freddie Hubbarda; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 15.45 3 Tańce z baletu „Trójkatny kapeluszy”; 16 Sylwetka muzyka — Buddy Miles; 16.30 Kwa-

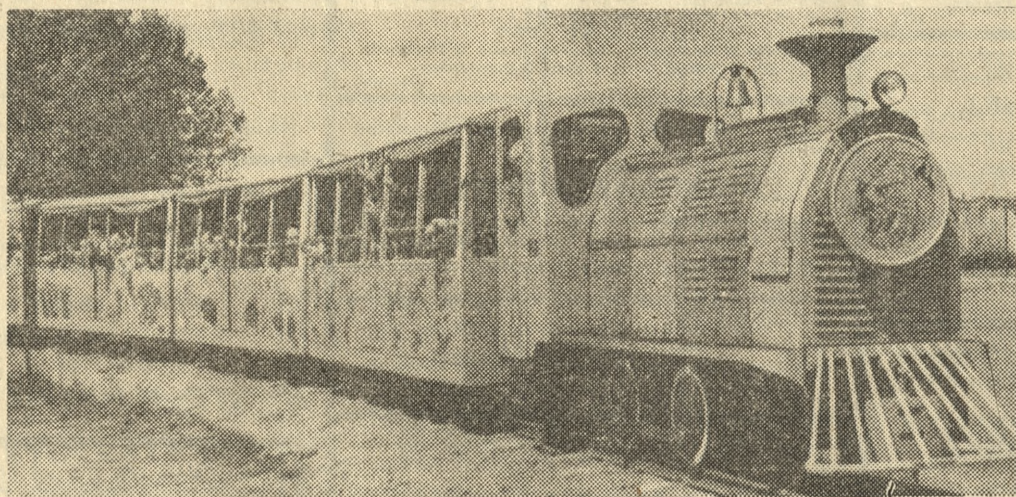
drans dla Faridy: 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Wycieczki historyczne — gaw.; 17.50 Premiery Polskich Nagrań; 18.10 Wakacyjne przeboje Francuzów; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyczne bity Heinricha Izabela i H. Ignaza Bibera; 19.05 Grek w Nowym Jorku — mel. Hajdjadakisa; 19.20 Książka tygodnia — „Zamek w Karpaczu”; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Korowód tan.; 21.50 Z nagrań B. Gimpila; 22.08 Paul McCartney; 22.15 „Kapitan Blood” — pow.; 22.45 Jazz na tematy hiszpańskie; 23 Recytuje Emir Buczaeki; 23.05 Spotkanie z Winicusem de Moraes; 23.50 Gra i śpiewa grupa Illes.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—11.25 — „Samotny człowiek” — fab. film USA;

Proszę wsiadać, drzwi zamykać...



Atrakcją dla dzieci — jest kursująca wzdłuż brzegów Jeziora Maltańskiego — kolejka „Maltanka”. Teraz, w czasie letnich wakacji, cieszy się ona szczególnym powodzeniem u małych pasażerów. Z przejażdżki bowiem korzystają także dzieci przebywające na półkoloniach i wczasach w mieście. Trasa biegnie wśród zieleni, a więc widok z okien wagoników jest malowniczy. Na zdjęciu: wypełniona pasażerami kolejka odbywa swój kolejny kurs.

Fot. — K. Przychodzki

RECITAL HOMO HOMINI

Estrada Poznańska i Wydział Oświaty i Kultury PDRN Poznań. Jeżyce organizują koncert zespołu Homo Homini w niedzielę o godz. 17.30 na estradzie w Ośrodku Wypoczynkowym „Rusałka”. (ako)